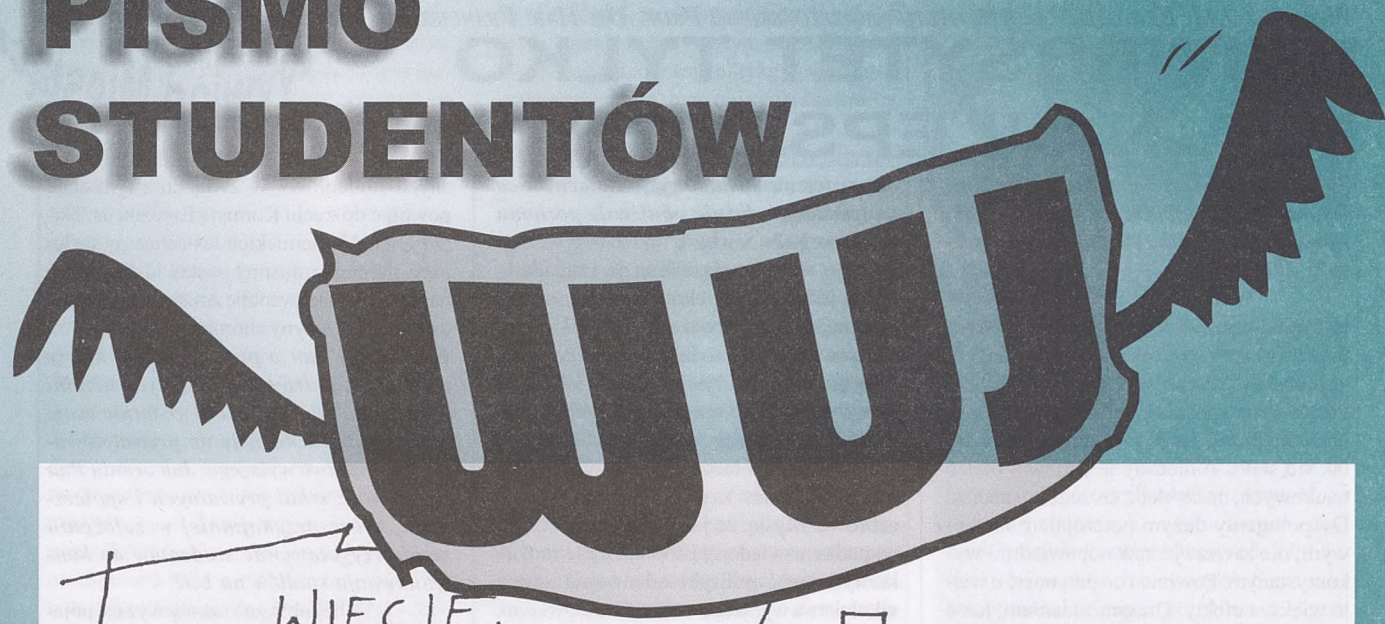
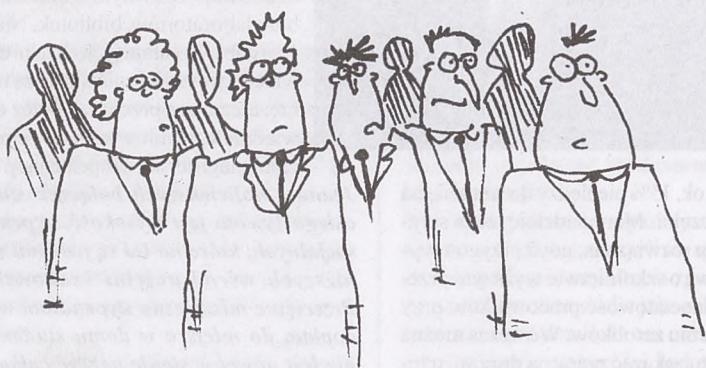


Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: **WUJA** słuchał będziesz.
(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)

PISMO STUDENTÓW



WIECIE,
KOCHAM POZĄTEK
ROKU AKADEMICKIEGO.
TYLE NOWYCH STUDENTÓW
DO OBLANIA...



Wiecimy '99



MIESIĘCZNIK NR 1(97) ROK X

Październik 1999

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

WYWIAD Z J.M. REKTOREM UNIwersytetu Jagiellońskiego PROF. DR. HAB. FRANCISZKIEM ZIEJKĄ

UNIwersytet TYLKO DLA NAJLEPSZYCH

Wywiad Miesiąca

Jakie cele postawił Pan sobie do zrealizowania w ciągu najbliższych trzech lat i jaki uniwersytet chciałby Pan ujrzeć we wrześniu 2002?

W moim przekonaniu Uniwersytet Jagielloński, ze względu na swoją wielowiekową historię i na obecną pozycję naukową, musi być przede wszystkim uczelnią, będącą w stanie spełnić wszelkie wymogi uczelni europejskich o najwyższym poziomie. By tak się stało, konieczny jest rozwój badań naukowych, na co kładę szczególnie nacisk. Dysponujemy dużym potencjałem naukowym, nie zawsze jednak odpowiednio wykorzystanym. Powinien on przynosić o wiele większe efekty. Drugim zadaniem, jakie sobie stawiam, jest poprawa jakości dydaktyki. O postępie uczelni decydować ma nie ilość przyjętych studentów czy nowych form studiów, lecz jakość nauczania. Zamierzamy kontynuować starania o akredytację poszczególnych jednostek przez Komisję Akredytacyjną Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. Trzecią ważną dla mnie sprawą są inwestycje jubileuszowe, głównie na terenie III Kampusu.

Oprócz tych trzech priorytetowych kwestii jest jeszcze jedno wielkie zadanie, które stoi przede mną i moją ekipą. Chodzi o obchody sześćsetnego roku w dziejach nieprzerwanej pracy naszej uczelni od czasów odnowienia. Centralne uroczystości odbędą się 1. października przyszłego roku. Obok tego przewidujemy szereg tzw. imprez towarzyszących, tj. zjazdy absolwentów poszczególnych kierunków, zjazdy dziennikarzy, konferencje naukowe.

Pyta Pani, jak wyobrażam sobie rok 2002. To trudne pytanie, jednak mogę zaryzykować odpowiedź. Po pierwsze: Biblioteka Jagiellońska, której budowę kończymy w przyszłym roku, będzie już znakomicie pracowała. Mam nadzieję, że stworzymy nowoczesną bibliotekę, w której bezcenne dzieła będą dobrze strzeżone. Myślę, że będziemy się wprowadzać do kompleksu Nauk Biologicznych i równocześnie przygotowywać do budowy Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Chciałbym, żeby było u nas nie 11, ale 12 wydziałów, bowiem moim marzeniem jest powołanie Wydziału Spraw Międzynarodowych. Marzę o tym, aby we wrześniu 2002 roku wszyscy studenci starający się o kredyty studenckie mogli je otrzymać.

Dużą wagę przywiązuje Pan do konieczności prowadzenia badań naukowych i podniesienia jakości dydaktyki. Jak się mają te plany w stosunku do faktu, iż ze względu na niskie uposażenia następuje odpływ kadry naukowej na bardziej opłacalne stanowiska i podejmowanie przez

nią pracy na dodatkowych etatach, a co za tym idzie właśnie obniżenie poziomu naukowego?

Z tym związane są dwa zagadnienia - jedno natury ekonomicznej, drugie etycznej. Co do pierwszego, tzn. niskich zarobków na uczelni, to faktem jest, że wyglądają one mizernie. Nie wiadomo, jak to będzie wyglądało w kontekście decyzji Trybunału Konstytucyjnego o odpłatnych studiach, która to decyzja może nas praktycznie pozbawić dochodów za studia zaoczne czy wieczorowe. Myślę, że jednak politycy w tym wypadku uświadomią sobie, że nie można kontynuować polityki odsuwania spraw szkolnictwa wyższego na margines. Owszem, idą większe pieniądze na inwestycje, ale na nasze uposażenia i na utrzymanie uczelni idą rzeczywiście niewystarczające środki. Gdyby nie dochody z odpłatnych studiów, zabra-

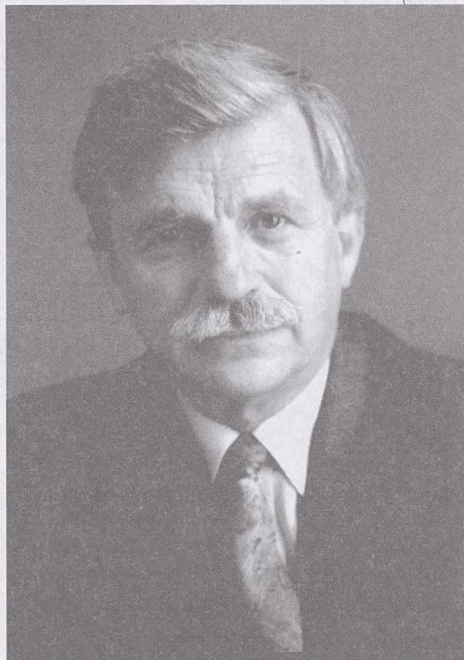
szych studentów? W związku z tym chcę powołać do życia Komisję Etyczną ds. Nauczycieli Akademickich. Jeśli chcemy się leczyć, najpierw musimy postawić diagnozę i następnie konsekwentnie zmierzać do zlikwidowania przyczyny choroby.

Wspominał Pan o pracownikach, którzy odchodzą z murów macierzystych uczelni i zakładają własne szkoły. Ostatnio można zauważyć tendencję do prywatyzowania szkolnictwa wyższego. Jak ocenia Pan działalność szkół prywatnych i społecznych, które przynajmniej w założeniu mają przygotowywać studentów do kontynuowania studiów na UJ?

Niepubliczne szkoły wyższe pojawiły się ze względu na zapotrzebowanie. Jeszcze 10 lat temu nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że młode pokolenie polskie zechce się uczyć. Przez wiele lat powtarzano, że nie matura, a chęć szczerza zrobi z Ciebie oficera. Obecnie przeżywamy wielką rewolucję wyrażającą się w chęci młodych ludzi do podejmowania studiów. Z powodu niemożności przyjęcia wszystkich chętnych przez uczelnie publiczne, korzystają z tego biznesmeni z tytułami naukowymi bądź bez nich i zakładają prywatne szkoły. Mam bardzo mieszane uczucia w stosunku do tych instytucji. Większość ze 140 niepublicznych uczelni wyższych jest prowadzona jako normalne przedsiębiorstwa, które mają przynieść określony zysk. Są to po prostu prywatne spółdzielnie pracy. Przede wszystkim nie zajmują się kształceniem i odmładzaniem kadry naukowej. Głównym minusem jest brak laboratoriów, bibliotek. Nie możemy absolwentom tych uczelni odmawiać prawa zdawania na naszą uczelnię, ale muszą przebrnąć przez odpowiednie egzaminy wejściowe na poziom magisterski, uzupełniający.

Jedną z największych bolączek studentckiego życia jest wysokość stypendiów socjalnych, które na UJ są jednymi z najniższych wśród uczelni krakowskich. Przeciętne miesięczne stypendium wraz z dopłatą do miejsca w domu studenckim nie jest nawet w stanie pokryć całkowitej miesięcznej opłaty za akademik. Czy przewidziano rozwiązania mające na celu umożliwienie najbardziej potrzebującym przetrwania?

Takim rozwiązaniem jest ustawa przyjęta przez Sejm, która zakłada przyznanie w tym roku akademickim przez Bank Kredytowo - Gospodarczy 10 tys. nowych kredytów w wysokości 300 zł. Za osoby, które



fot. Konrad K. Pollesch

kłoby nam ok. 15% pieniędzy do zamknięcia budżetu uczelni. Mam nadzieję, że ta sprawa zostanie rozwiązana, gdyż przygotowywana ustawa o szkolnictwie wyższym przewiduje jednoetatowość pracowników przy podwyższeniu zarobków. Wówczas można by po prostu zakazać pracy na drugim, trzecim czy czwartym etacie.

Patrząc na ten problem ze strony etycznej, zauważalny jest upadek etosu uczonnego. Dowiadujemy się raz po raz, że profesor naszego czy innego uniwersytetu zakłada prywatną szkołę, która stanowi konkurencję dla nas i będąc tu na etacie, jest równocześnie tam. A korepetycje, i to nie tylko dla kandydatów na studia, lecz również dla wła-

nie będą w stanie znaleźć poręczycieli, poręczy bank. Zdaję sobie sprawę, że 110 tys. kredytów przy 1,5 miliona studentów to bardzo mało, gdyż jeden kredyt przypada na 15 osób. Z drugiej strony stypendia są rzeczywiście bardzo niskie a pomysł przyznawania stypendiów przez powiaty nie wydaje się być najlepszym rozwiązaniem. Innym, może nie najłatwiejszym rozwiązaniem tej sytuacji jest podjęcie pracy. Ja sam mógłbym na ten temat wiele powiedzieć, gdyż pochodzę z bardzo biednej rodziny. Kiedy przyszedłem na pierwszy rok studiów, nie dostałem niczego - stypendium, miejsca w domu studenckim, stołówki. Na pytanie w dziekanacie, w jaki sposób rozdzielano te dobra, dowiedziałem się, że czyniono to... według alfabetu. Ponieważ moje nazwisko zaczyna się na Z, nie znalazłem się wśród grona wybrańców. Zmuszony przez okoliczności pracowałem w różnych miejscach i nie wstydzę się tego. To samo radziłbym tym, którzy narzekają na sytuację finansową.

Na naszej uczelni w momencie niezdania egzaminu komisyjnego, trzeba powtarzać cały rok, po raz kolejny zaliczyć zdane już przedmioty i na dodatek uiścić odpowiednią opłatę. Czy nie istnieje możliwość wprowadzenia wpisów warunkowych na następny rok zamiast całej tej skomplikowanej i uciążliwej procedury?

Warunki zawsze były dla nas utrapieniem z tego względu, że przeciągały się o pół roku, o rok. Zdaję sobie sprawę z uciążliwości związanych z tym, że kto obleje komis, musi powtarzać rok. Ale tak naprawdę nie ma innego wyboru. Studia na uniwersytecie nie są dobrem dla wszystkich, tylko dla najlepszych. Tu toczy się walka o byt - zostają tylko najlepsi, którym udało się przejść przez egzaminacyjne sito. W szkołach wyższych nie ma demokracji. Ktoś, kto nie jest w stanie zdać egzaminu za drugim podejściem, czy też egzaminu komisyjnego, musi ponieść konsekwencje. Albo szukać innej uczelni.

Dużym problemem jest niedoinformowanie pracowników sekretariatów. Czasem jedną sprawę zatawia się tygodniami ze względu na niemożność uzyskania potrzebnych informacji. Jesteśmy niejednokrotnie odsyłani z kwitkiem raz za razem. Co więcej, zwraca uwagę fakt traktowania studentów jako intruzów zatruwających życie sekretarce, a nie jako osób usiłujących rozwiązać ważny dla nich problem.

Mam świadomość tego. Staram się uczestniczyć w życiu uczelni, słyszę te narzekania. Mam nadzieję, że uda mi się zobligować dziekanów i dyrektorów instytutów do tego, aby tam, gdzie jest to absolutnie niezbędne, przywrócili właściwe stosunki pracowników uniwersytetu ze studentami. Student nie może być traktowany wyłącznie jako klient, musi być partnerem. Powinno zostać przyjęte do wiadomości, że tylko dzięki temu,

że są studenci, te osoby mają zatrudnienie. Będę zabiegał, żeby w tym wypadku prowadzono bardzo ostrą politykę uświadamiania pracownikom, że to oni są dla studentów, a nie odwrotnie.

Uniwersytet Jagielloński nie jest przystosowany pod względem rozwiązań architektonicznych do przyjęcia studentów niepełnosprawnych. Brakuje wind w Collegium Novum, nie ma podjazdów przy innych uniwersyteckich budynkach....

Jeszcze w kwietniu powołano pełnomocnika rektora ds. niepełnosprawnych. Zatrudniłem ociemniałego magistra informatyki, który przygotowuje specjalny program dla niedowidzących i ociemniałych. Mam konkretny plan zainstalowania wind i podjazdów w Coll. Novum, Coll. Maius i Coll. Witkowskiego. W tej chwili jesteśmy na etapie poszukiwania pieniędzy. Na razie niepełnosprawni nie mamy zbyt wielu. Chciałbym, by uniwersytet otworzył się na nich. Mam pomysł dotarcia do tych osób poprzez Internet, tak, by pozostając u siebie, mogli za pomocą bezpośredniego połączenia uczestniczyć w zajęciach.

Jakie szanse na rozmowę z Panem Rektorem ma zwykły student? Czy w Pana napiętym harmonogramie przeznaczono miejsce na kontakty z żakami?

Zawsze podkreślam, że chcę być wśród ludzi. Według mnie, bezpośredni kontakt jest jedyną drogą na wysłuchanie tego, co inni mają do powiedzenia. Ja sam nie stanowią wielkich barier dla studentów chcących spotkać się ze mną czy z moimi pracownikami. Niektórzy mają mi to za złe, twierdząc, że powinienem być bardziej oddalony. Ja jednak ufam, że nie zmienię mojego charakteru. Inną rzeczą jest to, że nie jestem w stanie porozmawiać z 30 tysiącami studentów naraz. Natomiast jeśli będą sprawy, których nie będzie w stanie rozwiązać mój prorektor ds. dydaktyki, zawsze będę gotów na spotkanie, gdy zajdzie potrzeba. Jakkolwiek z góry zastrzegam, że nie mam recepty na rozwiązanie wszelkich konfliktów.

Na koniec chciałbym zapytać Pana Rektora, co za pośrednictwem naszej gazety chciałby przekazać studentom u progu swej kadencji?

Przede wszystkim, by wykorzystali właściwie okres studiów i nauczyli się sposobu dochodzenia do prawdy i życia zgodnie z nią. By potraktowali te studia jako szkołę życia. I aby nie zapominali, że ten okres jest czasem zawierania znajomości, budowania swojej przyszłości, czasem, do którego wraca się po latach jako do najpiękniejszych momentów życia. Niech korzystają ze szczęścia, jakim są studia w roku jubileuszowym. Niech się radują i pracują. Ale praca powinna stanowić przyjemność.

**Z J.M. Rektorem UJ rozmawiała
IZABELA PODPŁOMYK**



Uniwersytet Jagielloński rośnie w siłę.

W tym roku akademickim przybyło nam 7,5 tys. żółtodziobów (wybaczcie, kochani pierwszacy, to nie złośliwość), z czego 4,5 tys. będzie walczyć o rację istnienia na studiach dziennych. Pozostali poznają smaczek uniwersyteckiego żywota na studiach zaocznych, wieczorowych, uzupełniających i podyplomowych. Oprócz tłumy potomków starożytnych Sarmatów znajdziemy sześciuset przybyszów z zagranicy, z których 130 przebywa na stypendiach polskiego rządu, zaś reszta studiuje za własne pieniądze. I na koniec ciekawostka: na naszej uczelni na jednego żaka przypadają zaledwie 3 m² tzw. powierzchni dydaktycznej. Zgodnie z normami europejskimi, przewidzianymi dla uniwersytetów o podobnych profilach, obszar ten powinien wynosić 5 razy tyle. Co prawda każdy wybrańiec, któremu dane jest zdobywanie wiedzy na UJ, powinien westchnąć z wdzięcznością „lepsze własne, choćby ciasne”, ale jak stwierdził filozoficznie jeden ze „starszaków”: Student nie sardynka, i gnieść się nie lubi.

(ip)

Tytuł doktora honoris causa UJ nadano 22. czerwca br. profesorowi immunologii w Uniwersytecie w Southampton Stephenowi Holgate'owi. Sformułował on teorię zapalną astmy, przyczyniając się do wprowadzenia nowych metod leczenia tej choroby. Za swoje osiągnięcia naukowe wielokrotnie był honorowany międzynarodowymi odznaczeniami. (ip, uj)

W pięć miesięcy po podpisaniu przez rektora UJ prof. Aleksandra Koję listu intencyjnego zakładającego możliwość powstania Regionalnego Oddziału Międzynarodowego Centrum Fulbrighta na Europę Środkową i Wschodnią, 12. lipca br. instytucja ta zainaugurowała swą działalność jako pozawydziałowa jednostka UJ. Działalność Centrum ma się skupić m.in. na organizowaniu kursów dla studentów oraz szkół letnich, wymianie studentów i pracowników naukowych, organizowaniu konferencji, seminariów i sympozjów, koordynowaniu projektów badawczych. Planowane jest również utworzenie ośrodka, który oferowałby stypendia dla naukowców z całego świata.

(ip, uj)



Dla wszystkich starczy miejsca... (?)

Studenci z Instytutu Ochrony Środowiska z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi – tu jako pierwsi rozpoczną wielką przeprowadzkę do III Kampusu w Pychowicach. 28. czerwca br., w rok po wbudowaniu kamienia węgielnego, zostało oddane do użytku Centrum Badań Przyrodniczych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Duże nadzieje na sprawną realizację projektów, związanych z poszerzeniem bazy lokalowej uczelni, budzi fakt ukończenia specjalistycznego budynku laboratoryjno – dydaktycznego w imponująco krótkim czasie. Kolejnym etapem tworzenia nowoczesnego kampusu uniwersyteckiego będzie budowa Kompleksu Nauk Biologicznych. (ip)

Ach, te święte... Kolekcja muzeum UJ wzbogaciła się o cenny karton witrażowy pędzla Jana Matejki z 1891 roku mający przedstawiać królową Jadwigę, patronkę Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przekazał go w darze, z okazji jubileuszu naszej Alma Mater, Bank Współpracy Regionalnej S. A. w Krakowie. Wynik ekspertyzy nieco zaskoczył ofiarodawców. Królowa Jadwiga bowiem okazała się św. Barbarą – patronką górników, a obecnie i Akademii Górniczo – Hutniczej! Jednak jak pokazuje historia uniwersytetu, św. Barbarze nie są do końca były obce sprawy humanistów. W czasach świetności Akademii Krakowskiej to właśnie dzisiejsza opiekunka górników była patronką wydziału sztuk wyzwolonych. Nie pozostaje nic innego, jak tylko przytoczyć banalne „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”. (ip)

Uniwersytet Jagielloński doczekał się własnej monety! Wspaniałą, błyszczącą dziesięciotłotówkę zaprezentował po raz pierwszy dziennikarzom 31. września JM Rektor, prof. Franciszek Ziejka. Na monecie widnieje wizerunek królowej Jadwigi, herb Uniwersytetu Jagiellońskiego i Collegium Maius. Pamiątkowy pieniążek będzie można nabyć w cenie 14 złotych na stoiskach jubileuszowych uniwersyte- (ip)

W ŚWIADOMOŚCI PRZECIĘTNEGO ŻAKA KRAKOWSKIEGO ROZPOCZĘCIE ROKU AKADEMICKIEGO JAWI SIĘ JAKO NAPUSZONA CELEBRA, DO UCZESTNICTWA W KTÓREJ DOPUSZCZENI SĄ NIELICZNI. STUDENT MOŻE IŚĆ NA MSZĘ (ÓSMA RANO), POSTAĆ NA PLANTACH, WCISNĄĆ SIĘ PRZED TELE-BIM. ROZWAŻYWSZY WSZYSTKIE „ZA” I „PRZECIW” – ZOSTAJE W DOMU. CHOĆ JEDNAK NIGDY NIE ZJAWIŁ SIĘ 1. PAŹDZIERNIKA W UCZELNIANYCH MURACH, NIE WYOBRAŻA SOBIE, ŻEBY UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI NIE OBCHODZIŁ UROCZYSZCIE INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO.

GAUDEAMUS IGITUR

Trudno wyobrazić sobie zmianę rytuału, który powtarza się w pierwszym dniu roku akademickiego od, bagatela, 1364 roku. Już bowiem w roku powstania Akademii Krakowskiej z Collegium Maius wyruszył pochód władz uczelni. Rektor kroczył na końcu – taki porządek dyktowała tradycja kanoniczna, w myśl której najważniejszy powinien zajmować ostatnie miejsce w orszaku. Równie wymowne było nakrycie głowy Jego Magnificencji – czerwien biretu symbolizuje siłę i władzę. Profesorowie plantami udawali się do Kościoła św. Anny. Dopiero w 1887 roku, gdy siedziba rektora i dziekanów została przeniesiona do nowo wybudowanego Collegium Novum, trasa przemarszu uległa zmianie: z dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej (Coll. Maius) wędrowało się do kościoła, a po mszy, tak jak dziś, wzdłuż plantów pod Collegium Novum. W piątek, 1. października 1999 roku orszak władz Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczął uroczyscie już 636.



fot. Agnieszka Cynarska

rok akademicki.

Student, który postanowił wstać z łóżka i zobaczyć na własne oczy żywą tradycję, rozpoczął swoją wędrowkę od Mszy Świętej, którą odprawiał JE Nuncjusz Apostolski Abp Józef Kowalczyk. Potem miał dwie godziny przerwy. Jego profesorowie znikli za bramą Collegium Maius – rozpoczęło się uroczyste posiedzenie Senatu UJ. Już miał wracać do akademika, ale zorientował się, że i o nim nie zapomniano: na specjalnie przygotowanej scenie przed Collegium Novum występowały: Zespół Pieśni i Tańca Słowianki i Krakowski Chór Akademicki. O godzinie jedenastej obejrzał przejście orszaku do Collegium Novum.

Tu znów stracił go z oczu. Zaproszeni goście mogli wejść do auli, gdzie nastąpiła właściwa inauguracja roku i przekazanie insygniów władzy rektorskiej prof. dr hab. Franciszkowi Ziejce. Student poczuł się znów studentem, otrząsnął się z wakacji i skręcił się w kierunku biblioteki...

NAJWAŻNIEJSZYM BOHATEREM INAUGURACJI BYŁ UHONOROWANY MEDALEM MERENTIBUS PROF. DR HAB. ADAM ZIELIŃSKI. „MERENTIBUS” – NAPIS UMIESZCZONY NA NAJWAŻNIEJSZYM MEDALU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO ZNACZY „ZASŁUŻONYM”. LAUDACJĘ NA CZEŚĆ ZASŁUŻONEGO DLA NAUKI, KULTURY I UNIWERSYTETU PROFESORA WYGŁOSIŁ PROF. DR HAB. STANISŁAW WALTOŚ

MERENTIBUS

Prof. Waltoś wyliczył trzy dużej wagi powody, dla których Uniwersytet Jagielloński nadał swojemu znakomitemu wychowankowi najwyższe, przyznawane tylko nielicznym, odznaczenie.

Pierwszym z nich jest wkład profesora Zielińskiego w polską kulturę i budzenie poczucia więzi między ludźmi, bez względu na ich narodowość, rasę, wyznanie i przekonania polityczne. Jako pisarz portretuje szarych ludzi i ich codzienne życie uwarunkowane procesem historycznym totalitaryzmu.

Powód kolejny wyznacza rola, jaką prof. A. Zieliński odgrywa w społeczeństwie i kulturze Austrii. Wymownym tego znacze-

nia świadectwem jest fakt, że jako jedyny Polak po roku 1914 został on uwieczniony na honorowej tablicy marmurowej Wiedeńskiej Filharmonii.

Uhonorowanie prof. Zielińskiego Medalem Merentibus jest ponadto oznaką wdzięczności Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dary profesora na rzecz Fundacji dla Uniwersytetu pomnożyły pieniądze przeznaczone w latach 1993 – 1995 na wykup działek pod budowę Trzeciego Kampusu. Prof. Zieliński ufundował cykl odczytów profesorów UJ, tworzył stypendia w Wiedniu i otaczał opieką przebywających na nich młodych pracowników naukowych.

MARTA PAWUŁA

30. SIERPNIA PODCZAS XV ZJAZDU MATEMATYKÓW POLSKICH W KRAKOWIE
ODSLONIĘTE ZOSTAŁO POPIERSIE WYBITNEGO MATEMATYKA STEFANA BANACHA

NOWY POMNIK

Pomnik usytuowany został przed budynkiem Wydziału Matematyczno-Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Reymonta. Odsłonięcia dokonali Aleksander Koj, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Alina Filipowicz-Banach - synowa Stefana Banacha i Kazimierz Goedel - prezes Polskiego Towarzystwa Matematycznego.

Matematykom, fizykom i wszystkim innym ludziom, którzy w większym stopniu zajmują się matematyką, nie trzeba wyjaśniać, kim był Stefan Banach.



fol. JWT

kojarzy się z niczym lub co najwyżej z gitarzystą zespołu „HEY”, krótka informacja. Stefan Banach był jednym z najwybitniejszych matematyków polskich i światowych XX wieku. Genialny samouk. Należał do twórców tzw. lwowskiej szkoły matematycznej. W 1929 r. założył czasopismo matematyczne „Studia Mathematica”, był też jednym z inicjatorów „Monografii Matematycznych”.

Jest współtwórcą analizy funkcjonalnej, zajmował się ponadto teorią funkcji rzeczywistych. Zmarł na krótko przed zaplanowanym objęciem katedry na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1945 roku we Lwowie.

(AC)

Dla tych, którym jego nazwisko nie

DZIEKANI 1999 – 2002

Wydział Prawa i Administracji –
prof. dr hab. Jerzy Stelmach

Wydział Filozoficzny –
doc. dr hab. Włodzimierz Rydzewski

Wydział Historyczny –
dr hab. Piotr Kaczanowski

Wydział Filologiczny –
prof. dr hab. Halina Kurek

Wydział Matematyki i Fizyki –
prof. dr hab. Karol Musiol

Wydział Chemii –
prof. dr hab. Roman Dziembaj

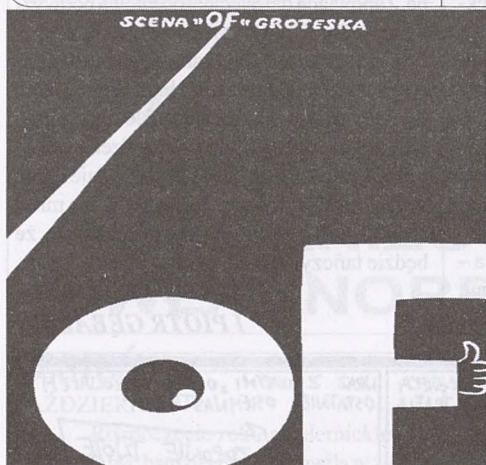
Wydział Biologii i Nauk o Ziemi –
prof. dr hab. Szczepan Biliński

Wydział Lekarski –
prof. dr hab. Wiesław Pawlik

Wydział Farmaceutyczny –
prof. dr hab. Maciej Pawłowski

Wydział Ochrony Zdrowia –
dr hab. Antoni Czupryna

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej – **prof. dr hab. Emil Orze**



Sprzedaż biletów:

Kasa Teatru „Groteska”
ul. Skarbowa 2
Rotunda, ul. Oleandry 1

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski
Radio Kraków

SCENA „OF” GROTESKA

PAŹDZIERNIK

9.10. sobota godz. 19.00

KABARET CHATELET

GRAND PRIX PAKA 1997

Firma kabaretowa z dużym polotem, odjazdowymi pomysłami

16.10. sobota godz. 19.00

KABARET MUMIO

GRAND PRIX PAKA 1998

Przełamuje stereotypy kabaretowego poczucia humoru.

23.10. sobota godz. 19.00

E. Ionesco

ŁYSA SPIEWACZKA

PREMIERA TEATRU „TABERNA LIBRA”

Klasyka Teatru Absurdu.

UWAGA !

Mamy dla was podwójne zaproszenia do Teatru Groteska

Można je otrzymać w Biurze Zarządu Fundacji *Bratniak* (D.S. Piast ul. Piastowska 47)

SAMORZĄDOWCY POD LUPĄ



Krzysiek Wołos, przewodniczący Samorządu Studentów UJ.

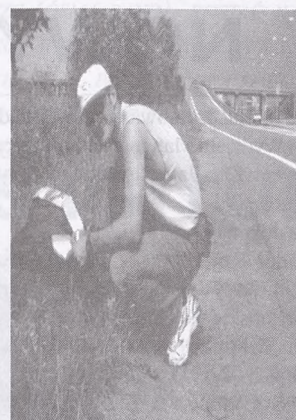
Niektórzy twierdzą, że jego osoba burzy wszelkie stereotypy, jakie powstają na temat działaczy uczelnianych. Garnitur i krawat nie są jego strojem codziennym, a i woda sodowa jak na razie nie uderzyła mu do głowy. W czasie wakacji można go było spotkać stojącego za barem kawiarni „Piast” – tak, jak zresztą większość z nas, zarabiał na swoje studia, które, choć bezpłatne, nie są wcale tanie. Częstym widokiem jest też przewodniczący w krótkich spodenkach uganiający się za piłką – w czasach szkolnych trenował pod okiem Grzegorza Laty i czasem wspomina z rozmarzeniem: „a mogłem być piłkarzem...” Krzysiek studiuje prawo i mówi, że najbardziej interesują go zagadnienia prawa cywilnego – tu jednak koledzy ze studiów szybko uzupełniają: raczej chciałby, żeby go interesowały, bo na bardziej wnikliwe, niż do egzaminu, wgłębianie się w temat na pewno nie ma czasu. Nowy przewodniczący chce zmienić dotychczasowy wizerunek samorządu jako instytucji „od stypendiów i akademików”. Chce otworzyć samorząd na studentów –

przekonanych, jego zdaniem, że „to jedna wielka klika”. Sam ceni ludzi szczerych i konsekwentnych. Zapytany o to, co lubi najbardziej, odpowiada zdecydowanie – semik.



Basia Szafarczyk, zastępca przewodniczącego Samorządu Studentów.

Swoją program wyrecytowała bez zająknięcia: „Chcę, żeby wszyscy wiedzieli, że samorząd nie tylko jest, ale przede wszystkim, że działa, że jest dla studentów, a nie naszych prywatnych interesów. Chciałabym, aby zapanaowały zdrowe stosunki między organizacjami uczelnianymi”. Cieszy ją fakt, że w nowo wybranym samorządzie panuje równowaga sił – są w nim reprezentanci wszystkich większych organizacji. Basia, studentka filologii rosyjskiej uwielbia podróże. W tym roku świetnie bawiła się na Litwie, Białorusi i w Rumunii. Współorganizowała też obóz adaptacyjny Bratniej Pomocy Akademickiej, na którym wstąpiła się nie lada wyczynem: doszła nad Czarny Staw w... sandałach. Choć Basia jest zastępcą przewodniczącego, jej obowiązki nie ograniczają się wyłącznie do zastępowania – jest odpowiedzialna za nadzór nad komisjami: zagraniczną, dydaktyczną i informacyjną.



Tomek Wójtowicz, przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej.

Studiuje psychologię stosowaną. Swoją działalność rozpoczął jako przewodniczący Samorządu Uczniowskiego Technikum Samochodowego. Do czerwca był członkiem zarządu Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ. Przejął pieczę nad komisją niewątpliwie najważniejszą dla samych studentów (rozdziela akademiki, stypendia, refundacje) i budzącą jak dotąd najwięcej kontrowersji i głosów oburzenia. Tomek chce wprowadzić bardziej sprawiedliwy system stypendialny – zlikwidować podział wydziałów na hojniejsze i bardziej skąpe. Zapowiada dziesięcioprocentową podwyżkę wysokości stypendiów w tym semestrze. O sobie mówi, że jest „romantikiem twardo stąpającym po ziemi”. Ceni ludzi, którzy mają w życiu konkretne cele i dążą do ich realizacji. Równie dobrze, jak na posiedzeniach komisji, czuje się na parkiecie, gdzie daje upust swoim umiejętnościom tanecznym. Na miejscu Krzyśka nie liczylibyśmy jednak na to, że będzie tańczył, jak się mu zagra.

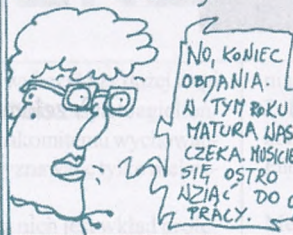
**EWA WYROBIEC
I PIOTR GĘBALSKI**

PRZYGODY ŻAKA WIĘCZYSŁAWA

AUTOR: ŁUKASZ DYGOŃ

**LEX NEMINEM
COGIT AD
IMPOSSIBILIA ***
*TRAWO NIKOGO NIE ZMUSZA
DO RZECZY NIEMOŻLIWYCH
BASED ON MY OLD STORY
RYSUNEK & ROZWIKUNEK –
Ljwmin '99

W ŻYCIU TRAFIŁ KAŻDEGO CZŁOWIEKA
NADCHODZI TEN MOMENT GDY TRAFIA
DO KLASY „NATURALNEJ”...



WRAZ Z INNYMI „OSTRO PRACOWAŁEM”.
OSTATNIE OSIEMNASTKI...



... ANDRZEJKI...



... SYLWESTER...



... STUDNIÓWKA...



CIĄG DALSZY STR. 9

SAMORZĄD STUDENTÓW UJ

Jeszcze przed wakacjami, 24. czerwca br., Uczelniana Rada Samorządu Studentów UJ wybrała swoje nowe władze:

Krzysztof Wołos (prawo, III rok) – Przewodniczący Samorządu Studentów UJ

Barbara Szafarczyk (filologia rosyjska, III rok) – Zastępca Przewodniczącego

Piotr Apollo (zarządzanie w administracji, II rok) – członek Zarządu ds. finansowych.

Jarosław Brożek (prawo, V rok) – Przewodniczący Komisji Prawnej

Tomasz Justyniarski (historia sztuki, IV rok) – Przewodniczący Komisji Kultury

Sebastian Sęk (historia, IV rok) – Przewodniczący Komisji Zagranicznej

Piotr Uruski (historia, IV rok) – Przewodniczący Komisji Informacyjnej

Anna Winiarczyk (geografia, IV rok) – Przewodnicząca Komisji Dydaktycznej

Tomasz Wójtowicz (psychologia stosowana, II rok) – Przewodniczący Uczelnianej Komisji Ekonomicznej

ŻYCIE STUDENTA NIE JEST ŁATWE. NIE CHODZI TU TYLKO O ŻMUDNE I W SUMIE POZBAWIONE WIĘKSZEGO SENSU ZDOBYWANIE WIEDZY. WSZAK KAŻDY WIE, ŻE TO NIE NAUKA JEST GŁÓWNYM CELEM STUDIOWANIA I TYLKO PERWERSYJNI ZBOCZEŃCY ODDAJĄ SIĘ JEJ Z POŚWIĘCENIEM WŁASNEGO ZDROWIA, SIŁ I PIENIĘDZY. DRODZY STUDENCI... UDAŁO WAM SIĘ PRZEBRNĄĆ PRZESIESYJNE SITO I TO NIE WY STALIŚCIE SIĘ BIBLIJNYMI PLEWAMI. CZEKA WAS DROGA PRZES PRAWDZIWIE DANTEJSKIE PIEKŁO DZIEWIĘCIU MIESIĘCY ROKU AKADEMICKIEGO. MAMY NADZIEJĘ, ŻE KALENDARZ, KTÓRY WAM PROPONUJEMY, CHOCIAŻ W NIEWIELKIEJ CZĘŚCI POMOŻE WAM PRZYSTOSOWAĆ SIĘ DO NOWYCH WARUNKÓW ŻYCIA.

KALENDARZ IMPREZ NIEFORMALNYCH ORGANIZOWANYCH WŁASNORĘCZNIE !!!

JESIEŃ

PAŹDZIERNIK

Rozpoczęcie roku akademickiego. Czy może być bardziej przykra chwila w życiu człowieka wolnego, który w uszach ma jeszcze szum wiatru nad Adriatykiem? Pewnie może – powiedzą jedni. Ale czy może być coś bardziej radosnego od spotkania z dawno nie widzianymi przyjaciółmi? Pewnie może – powiedzą inni. Ale jedni i drudzy zrobią dokładnie to samo. Siądą wspólnie za stołeczkiem, otworzą buteleczkę i wspominać poczną wakacji czar...

LISTOPAD

Po Wszystkich Świętych trzeba się rozweselić. No i jesień już w pełni, pierwsze nie zaliczone kolo-

kwia, pierwsze miłosne zawody – córeczkę splin dławi, niech trochę się zabawi! Byle wytrwać do Andrzeja. Można oczywiście od czasu do czasu, w chwilach wyjątkowej depresji, wzmocnić się jakąś herbatką z rumem. To nawet wskazane!

c.d. na str. 8

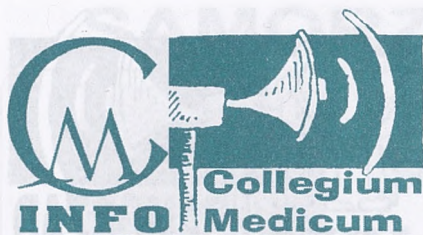


Obleżenie. Trudne chwile w pierwszych dniach października przeżyły wszystkie sekretariaty i dziekanaty. Rekord jednak należy do dziekanatu prawa. Tłum przybrał takie rozmiary, że sprawą zajął się Dziekan Wydziału prof. dr hab. Jerzy Stelmach. Nakazał on tymczasowe wydłużenie o godzinę czasu przyjmowania studentów przez pracowników administracyjnych oraz przełożył ostateczny termin składania indeksów. Do pomocy w sekretariatach został zaangażowany samorząd wydziałowy. Wydaje się, że i inne samorządy powinny pójść w ślady WRSS WPiA. Pamiętajmy, że po to mamy samorząd, by nam było łatwiej studiować (M)

Studenci wszystkich krajów... Uczelniana Komisja Spraw Zagranicznych Samorządu Studentów poszukuje osób chcących zaangażować się w jej działalność. Komisja zajmuje się organizacją studenckich wymian międzynarodowych, udostępnianiem studentom UJ stypendiów zagranicznych, nawiązywaniem współpracy studenckiej z ośrodkami akademickimi na całym świecie. Na wszystkich zainteresowanych czeka przewodniczący Komisji, Sebastian Sęk w samorządówce (Coll. Novum) w poniedziałki w g. 12 – 13 i środy w g. 14 – 15. Można też dzwonić: 4221033 w.1171, 1172. (M)

Jak się nie zgubić na UJ? W rozwiązaniu tego problemu pomoże Wam mapka obiektów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydana przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”. Mapa rozdawana jest studentom UJ bezpłatnie. Jeżeli jeszcze jej nie macie, pytajcie w akademikach, zarządzie Fundacji (DS „Piast” ul. Piastowska 47) lub w samorządówce. (M)

Rozdają kasę! Na 15. października wyznaczył Piotr Apollo, członek Zarządu Samorządu Studentów ds. finansowych, termin przyjmowania wniosków o zastrzyk gotówki z Funduszu Dydaktyczno - Wychowawczego UJ na czwarty kwartał br. Wszystkie organizacje studenckie działające na Uniwersytecie Jagiellońskim, które liczą na dotację powinny odebrać w samorządówce wzór preleminarza i złożyć wypełniony druk w godz. 9.00-16.00 UJ proszone są o składanie wypełnionych preleminarzy w samorządówce w godz. 9 – 15. (M)



Vivat Academia! 30. września w sali wykładowej Instytutu Biochemii Lekarskiej odbyło się uroczyste powitanie studentów I roku Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologii. Na ceremonię immatrykulacji prowadzoną przez dziekana Wydziału Lekarskiego, **prof. dr hab. Wiesława Pawlika** przybył Prorektor UJ ds. Collegium Medicum, **prof. dr hab. Marek Zembała**, a także nowo wybrani prodziekani Wydziału Lekarskiego. Wykład inauguracyjny wygłoszony przez **prof. dr hab. Aleksandra Skotnickiego**, mimo iż poświęcony tematowi jeszcze odległemu młodym studentom - przeszczepom szpiku kostnego — był wspaniałym wprowadzeniem w świat współczesnej medycyny, a także zarysował ogrom jej możliwości niesienia pomocy i ratowania ludzkiego życia.

Uwaga medycy. Dziś w rubryce Collegium Medicum wita Was nowy skład Samorządu Studentów CM UJ. Określenie „nowy” oznacza tu nie tylko same zmiany personalne, lecz także zmianę struktury samej organizacji. Obecnie w skład samorządu wchodzi 19 osób reprezentujących trzy wydziały Collegium Medicum.

Pieniądze. Pierwszoplanowym zadaniem, jakie stawia przed sobą nowy samorząd CM, jest utrzymanie dotychczas obowiązującego systemu świadczeń socjalnych i stypendiów naukowych. Warto przypomnieć, że CM ma najwyższe stawki na całym Uniwersytecie. Chcą też pozostać przy obecnej procedurze przyznawania stypendiów naukowych, uzależniając ich wartość od średniej ocen, unikając wprowadzenia systemu rankingowego.

Odezwijcie się. Rada Samorządu Studentów Wydziału Lekarskiego zaprasza do współpracy wszystkie osoby, które są zainteresowane działalnością w samorządzie studenckim, a także w innych organizacjach studenckich uczelni.

Medyczna integracja. Równie ważnym nurtem działalności nowej ekipy jest uściślenie współpracy wydziałów Collegium Medicum. Do tej pory organizacje studenckie tych jednostek funkcjonowały niemal niezależnie. Mało o sobie wiedzieliśmy — mówią samorządowcy z CM - trudno było tym bardziej nawiązywać współpracę pomiędzy samorządami poszczególnych wydziałów. Czas najwyższy to zmienić!

Rada Samorządu Studentów Wydziału Lekarskiego

Anna M. Michałowska – **przewodnicząca** Joanna Lenartowicz – **zastępca przewodniczącego** Michał Pasiński – **zastępca przewodniczącego**

Dyżury RSS Wydziału Lekarskiego będą odbywać się w **środy i piątki w godz. 14:30–16:00** w siedzibie Samorządu (Plac Sikorskiego 2, IV piętro, pokój 9). Członkowie RSS wchodzić w skład Komisji Ekonomicznej, której dyżury odbywać się będą w **czwartki w godz. 14:30–15:30** w pokoju 6 w budynku Dziekanatu Wydziału Lekarskiego, ul. Św. Anny 12. Na posiedzeniach kolegium dziekańskiego Wydziału Lekarskiego CM UJ studentów reprezentuje **Artur Moskała**.

Kontakt z Samorządem CM UJ

Wydział Lekarski

Anna M. Michałowska – **tel. 0604 531 441**

Michał Pasiński – **tel. 0602 434 294**

Joanna Lenartowicz – **ul. Raclawicka 9A, pok. 324**

Wydział Ochrony Zdrowia

Dawid Sikora (**Zdrowie Publiczne**) – **tel. 655 33 92** Małgorzata Król (**Pielęgniarstwo**) – **ul. Raclawicka 9A, pok. 325, tel. 636 14 09**

Wydział Farmacji

Katarzyna Ścieszka – **ul. Badurskiego, blok C, pok. 707, tel. 658 03 35**

Dziękujemy i żegnamy

W poprzednim numerze WUJ - a żegnał się z Wami przewodniczący ustępującego Samorządu Studentów CM UJ – **Łukasz Tulecki**, który, ukończywszy studia na Wydziale Lekarskim, rozpoczął już staż podyplomowy. Za czteroletnią pracę w samorządzie oraz reprezentowanie naszej uczelni w Komisji ds. Wyższego Szkolnictwa Medycznego przy Parlamencie Studentów RP składamy mu gorące podziękowania. Jesteśmy także wdzięczni pozostałym członkom poprzedniego składu samorządu za całe poświęcenie i wysiłek, jakie włożyli w zmagania z wyzwaniami wynikającymi ze sprawowania tak odpowiedzialnej funkcji. Życzymy Wam wszystkiego, co najlepsze, Przyjaciele!

ANNA M. MICHAŁOWSKA
PRZEWODNICZĄCA RSS CM UJ

ciąg dalszy ze strony 7

KALENDARZ IMPREZ ...

ZIMA

GRUDZIEŃ

Najpierw Mikołaj!!! To jest zabawa.

Jaki jest wymarzony prezent każdego studenta? Już Mikołaj o tym wie. Brać akademicka bawi się wesoło – przecież już niedługo Święta Bożego Narodzenia, gwiazdka, do białego rana sanna. A nad ranem hosanna. Na święta wszyscy rozjeżdżają się do domów. Przecież nikt przyjaciół bez pożegnania nie zostawi. A i z wrogami trzeba się pojednać. A pożegnania i pojednania powinny być takie od serca, głębokie. Aż do dna!

STYCZEŃ

Coraz bliż-

sze staje się widmo zimowej sesji. Straszny po nocach ten majak i trzeba przecieżyć się go jakoś pozbyć. Tym bardziej, że coraz częściej towarzyszą mu jakieś białe myszki. Już tylko tydzień do egzaminu, dwa dni, jutro! A głowa wciąż boli... I co wtedy? Trzeba kli-

na.

LUTY

Miesiąc krótki i wahlwy w swej długości. Na szczęście już po sesji. Tylko te piekielne białe myszki uparcie biegają po stoliku. Skumały się z jakimiś krasnalami i piją. To znaczy, nie piją, tylko fikają koziołki. Pomyliłem się. A co u studentów? Fikają koziołki. Po sesji im tak zostało. To znaczy nie fikają koziołków... tylko te, no... z myszkami.

ciąg dalszy
na stronie 12



BURZĘ PYTAŃ, DOMYSŁÓW I PODEJRZEŃ WZBUDZIŁY WRZEŚNIOWE PUBLIKACJE „GAZETY WYBORCZEJ” I „ŻYCIA”. NAJPIERW BYŁA LIPCOWA INFORMACJA O KRADZIEŻY 51 BEZCENNYCH INKUNABULÓW ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. POTEM W ATMOSFERZE NARASTAJĄCEJ SENSACJI POJAWIŁY SIĘ SPEKULACJE NA TEMAT MOŻLIWOŚCI POCHODZENIA CZĘŚCI SKRADZIONYCH DZIEŁ ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI PRUSKIEJ, ZWANEJ POPULARNIE „BERLINKĄ”, KTÓRA ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W JAGIELLONCE. ZWRACANO UWAGĘ NA TO, IŻ KRADZIEŻ MIAŁA MIEJSCE W DOBIE ROZMÓW MIĘDZY PREZYDENTAMI POLSKI I NIEMIEC NA TEMAT ZWROTU KOLEKCJI STRONIE NIEMIECKIEJ. PROROKOWANO, ŻE MOŻE MIEĆ TO NIEBAGATELNY WPLYW NA PRZEBIEG DIALOGU POLSKO – NIEMIECKIEGO.

W POSZUKIWANIU STRACONEGO DZIEŁA

Jak chronione są skarby polskiej kultury przechowywane w Bibliotece Jagiellońskiej?

W odpowiedzi na to pytanie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Franciszek Ziejka stwierdził, że już po ubiegłorocznej listopadowej kradzieży w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Krakowie wydano dyspozycje odnośnie zabezpieczenia starodruków BJ. Zamontowano specjalne bramki oraz elektronicznie zamykane drzwi, zabezpieczające czytelnie przed złodziejami zewnętrznymi. Sprawcą jednej z największych kradzieży w polskiej historii jest jednak ktoś z pracowników Jagiellonki. Do pomieszczeń, gdzie przechowywane są najcenniejsze inkunabuły ma bowiem wstęp ściśle ograniczona liczba osób. Nie wiadomo, kiedy dokonano zamiany oryginalnych starodruków na mniej wartościowe. Przez kilkadziesiąt ostatnich lat nie przeprowadzono kompletnego opisu wszystkich pozycji. Pokryte warstwa kurzu spoczywało nasze dziedzictwo kulturowe w magazynach biblioteki. Już po ujawnieniu bulwersującej kradzieży rektor UJ zarządził sprawdzenie i opisanie ponad 130 tys. starodruków należących do BJ. Zainstalowano najnowocześniejszy system zabezpieczający wart 660 tys. zł. Jesienią przyszłego roku wraz z nowym skrzydłem Biblioteki Jagiellońskiej ma zostać oddany do użytku specjalny skar-

biec usytuowany w podziemiach budynku. Najwartościowsze pozycje będą tam mogły przetrwać powódź czy wybuch bomby atomowej.

Włodzimierz Kalicki, dziennikarz „GW”, wpadł na trop części skradzionych dzieł. W wyniku prywatnego śledztwa ujawnił wystawienie na październikowej aukcji przez dom aukcyjny Reiss & Son w Königstein koło Frankfurtu nad Menem 13 inkunabułów, prawdopodobnie pochodzących z Jagiellonki.

Dzięki dziennikarskiemu podstępowi udało mu się obejrzeć 11 skradzionych ksiąg, w tym

najcenniejszą „Cosmographię” Ptolemeusza. Towarzyszący mu wybitny znawca inkunabułów, ekspert Biblioteki Narodowej, stwierdził usunięcie znaków pieczęci i wpisów mogących pomóc w ustaleniu pochodzenia obiektów przestępstwa.

Zdaniem reportera, dowodami w sprawie mają być tzw. „kalki”, czyli odciski okładki „Cosmographi” oraz amatorskie zdjęcia wykonane 9 lat temu przez pracownicę warszawskiej Biblioteki Narodowej.

Czy bezpowrotnie utraciliśmy cennopozycje?

IZABELA PODPŁOMYK

GLÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA

UWAGA STUDENCI

PODRĘCZNIKI
AKADEMICKIE

W październiku 10 % taniej!

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
ZE WSZYSTKICH
DZIEDZIN NAUKI



Zapraszamy:
pn.-pt.: 9.00-19.00
sb.: 10.00-15.00

Kraków ul. Podwale 6

E-mail: księgarnia@gkn.krakow.pl
<http://www.gkn.krakow.pl>



ciąg dalszy
na stronie 12

WYPRAWA NAUKOWA STUDENTÓW UJ ZORGANIZOWANA PRZEZ FUNDACJĘ „BRATNIAK” I KOŁO GEOGRAFÓW DLA UCZCZENIA 150-LECIA KATEDRY GEOGRAFII

ŻYWA SKORPIONA DLA TEŚCIOWA

Na urok Tunezji składa się czyste morze, setki kilometrów plaż, w większości prawie pustych, rajske oazy i złudne fatamorgany. Pagórkowate tereny północy porośnięte są kolczastymi zaroślami. Nie przeszkadza to jednak tubylcom w chodzeniu bez butów i w krótkich spodenkach. W okolicach Ain Draham rosną jeszcze dobrze zachowane lasy korkowe. Drzewa te są widoczne z daleka, dzięki intensywnemu czerwonemu kolorowi, jaki mają świeżo okorowane pnie.

W miarę przesuwania się na południe, tereny stają się coraz bardziej odludne i dzikie. Spośród nagich, spalonych słońcem gór, wyłaniają się oazy przypominające zielone wyspy. Na południowym zachodzie kraju króluje największa pustynia świata – Sahara. By dostać się do niej od północy, trzeba przejechać przez szotty, czyli słone jeziora wyschnięte o tej porze roku. Spękana po horyzont ziemia bez śladu życia sprawia niesamowite wrażenie.

Na północy trzeba się liczyć z temperaturami w ciągu dnia regularnie przekraczającymi 30° Celsjusza. **Pustynne południe Tunezji przywitało nas temperaturą 50°C (w cieniu!).** W pozostałe dni słupek rtęci na termometrach przekraczał czterdzieści stopni. Podczas naszego pobytu w oazie Kebili w nocy spadł niewielki deszcz. Jak się póź-

niej okazało, był to pierwszy taki przypadek od kilku lat.

Na naszej trasie raz po raz zachwycaliśmy się starożytnymi ruinami. Z pierwszymi spotkaliśmy się w Bulli Reggii. Miasto to słynie z osoblanych willi zbudowanych przez Rzymian. By uciec przed skwarem, wznie-

śli oni domy, których jedno piętro wystaje nad ziemię, drugie zaś ukryte jest pod jej powierzchnią. Zwiedzaliśmy także ruiny w Sbeitli, Kerkouenne, Dougga, oraz te najbardziej znane w Kartaginie.

Kolejnych wrażeń dostarczył nam przejazd przez Szott El-Jerid, gdzie występuje zjawisko fatamorgany. **My zobaczyliśmy oazę, palmy i wieżę meczetu, których w rzeczywistości tam nie ma.** Tego samego dnia w Kebili mieliśmy okazję uczestniczyć w tradycyjnym tunezyjskim weselu. Uroczystość trwa od trzech do sied-

miu dni, zabawa zaś odbywa się na przemian u pana młodego i u panny młodej i są to przede wszystkim tańce. Podczas zabawy kobiety i mężczyźni tańczą osobno, prawie nie porozumiewając się między sobą. My jako specjaliści goście, zostaliśmy poczęstowani kuskusem, czyli narodową potrawą Tunezji. Nasze dziewczyny zostały przebrane w tradycyjne stroje. Okazało się, że bardzo rzadko turyści doświadczają takiego zaszczytu, gdyż ten ubiór świadczy o przynależności do orszaku weselnego.

Przez cały pobyt w tym leżącym nad Morzem Śródziemnym kraju zaskakiwała nas **uczynność, serdeczność i bezinteresowność** jego mieszkańców. Na Dżerbie mieszkaliśmy obok tunezyjskiej rodziny, która zapra-

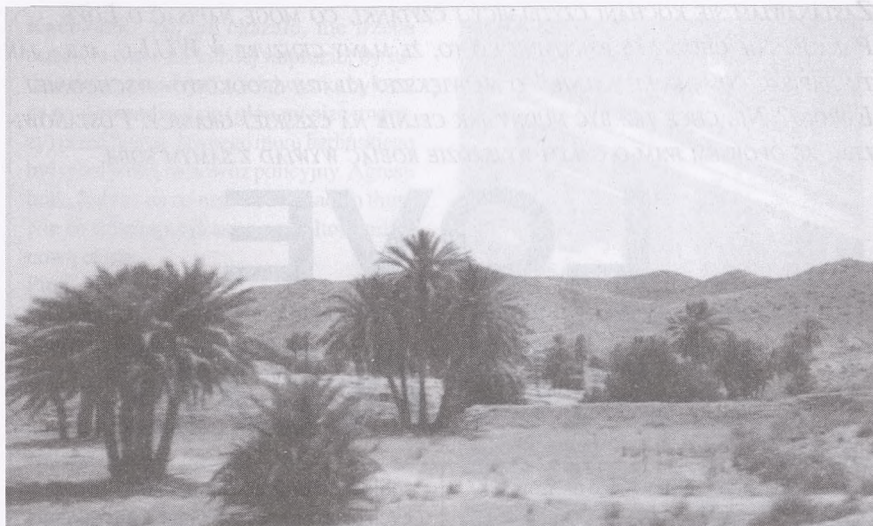


szała nas na posiłki. Kilukrotnie nocowaliśmy w arabskich domach. Często noclegi „przychodziły” do nas w momencie, gdy zastanawialiśmy się, gdzie moglibyśmy spędzić noc. **Tunezyjczycy, widząc nasze zdezorientowanie, po kilku minutach rozmowy zapraszali nas do domów.** W Bizercie, drugiego dnia wyprawy, poznaliśmy młodego Tunezyjczyka Bischira, który później okazał się nieocenionym przewodnikiem i towarzyszem wycieczek. Jeden z jego przyjaciół pojechał z nami do odległej o sto kilkadziesiąt kilometrów Tabarki. Tam zorganizował nam nocleg na plaży pod opieką policji i otoczył nasz obóz zeribą. Niewielkim dyskomfortem był fakt, że **byliśmy atrakcją dla okolicznych mieszkańców.** Wynikało to z faktu, iż na północnym wybrzeżu nie ma zbyt wielu europejskich turystów.

Z kolejnym przejawem bezinteresowności spotkaliśmy się w Tozeur. Gdy szliśmy ulicą, zaczęło nas dwóch chłopaków, którzy po krótkiej wymianie zdań zaproponowali nam zwiedzanie oazy. Dzięki nim zobaczyliśmy gaj palmowy, gdzie **spróbowaliśmy soku palmowego.** Według naszych przewodników nie zawiera on alkoholu ale nasze odczucia były nieco inne...

W Tunezji wszędzie można spotkać wielbłądy: jako maskotki, pamiątki, na kubbach, podkoszulkach i oczywiście żywe. Te ostatnie głównie w okolicach oazy Douz, zwanej „Bramą Sahary”. Program naszej wycieczki przewidywał półtoragodzinny podróz na wielbłądach uwieńczoną oglądaniem zachodu słońca nad pustynią. Wieczorem otrzymaliśmy tradycyjny posiłek składający się z zupy i chleba pieczonego w popiele. Po noclegu pod rozgwieżdżonym niebem i śniadaniu wsiedliśmy na wielbłądy, na których





powróciliśmy do Duoz.

Są miejsca na świecie, gdzie ludzie mieszkają pod ziemią i nie są to górnicy ze Śląska. Takim miejscem jest Matmata. Leży w niewielkiej dolinie, na której powierzchni stoi jedynie kilka budynków. **Większość ludzi mieszka w domostwach, składających się z dziury o głębokości kilku metrów i kilkunastometrowej średnicy.** Od wewnętrznego dziedzińca odchodzą wydrążone w ziemi korytarze oraz pomieszczenia mieszkalne. W takich miejscach znajduje się kilka „hotelu troglodytów”. W jednym z nich spędziliśmy noc. „Pokój” wydrążony w glinie składał się z niewielkich wnęk na łóżka oraz jednej wnęki na rzeczy podręczne. Na południu Tunezji ludzie mieszkają w innych nietypowych miejscach. W wiosce Chenini domy składają się z dwóch części. Jedna wydrążona jest w skale, a druga dobudowana na zewnątrz. Nad wioską góruje ksar, czyli dawny spichlerz. Najlepiej zachowany ksar znajduje się w miejscowości Ksar Ouled Soltane. Składa się on z dziedzińca i kilkukupietrowych gorf (niewielkich magazy-

nów). Dzięki uprzejmości osoby opiekującej się zabytkiem, każdy z nas wybrał sobie odpowiedni „apartament” w gorfach, w których spędziliśmy noc.

Wielce celebrowanym przez Tunezyjczyków zwyczajem jest targowanie się. Podczas negocjacji można się dowiedzieć, że proponowana przez nas cena doprowadzi kupca do bankructwa i że „to nie jest biznes”. **Po kilkunastu minutach targowania, rzucania towarem przez mocno gestykulującego i krzyżącego sprzedawcę, kilkakrotnym wychodzeniu przez nas ze sklepu, kupowaliśmy upragniony przedmiot.** Pierwsza cena proponowana przez kupca zawsze jest brana „z sufitu”, ale przy umiejętnym targowaniu można ją obniżyć nawet dziesięciokrotnie (nam się udało).

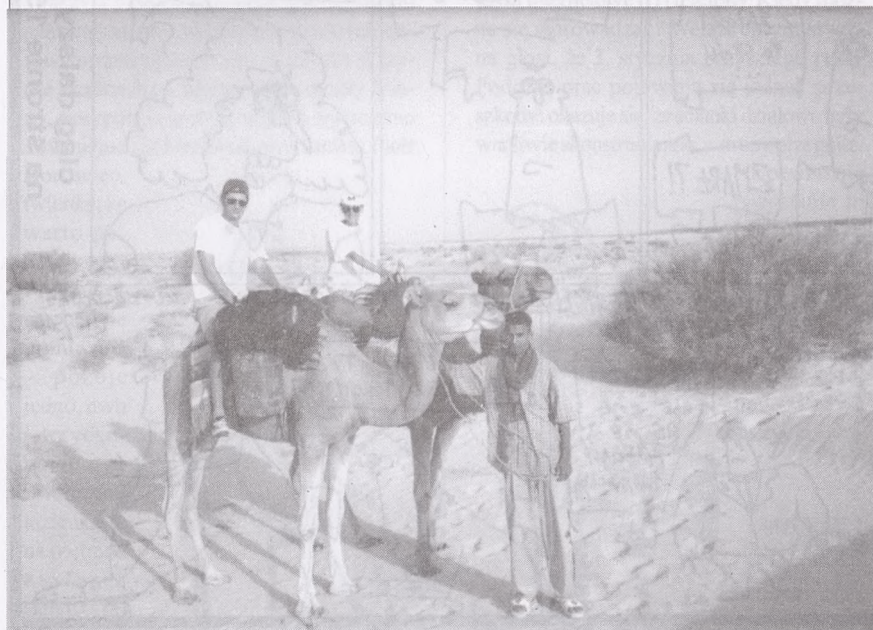
Tunezja to kraj arabski, o czym przypomina **muezzin, wzywając wiernych do modlitwy pięć razy dziennie.** Stałym elementem krajobrazu są meczety i minarety. W porównaniu z innymi krajami arabskimi panują tu dość liberalne zasady. **Kobiety nie muszą zasłaniać twarzy, a wśród turystów panuje**

dowolność stroju, z wyjątkiem miejsc związanych z religią. Mimo to, można spotkać kobiety osłonięte chustami oraz mężczyzn w tradycyjnych jabbach. W kawiarniach nie spotyka się kobiet, natomiast mężczyźni siedzą tam kilka godzin paląc sziszę (fajka wodna) i pijąc zieloną herbatę z miętą. Nie można pominąć tradycyjnych bazarów, gdzie słychać nawoływania kupców w różnych językach, w tym także po polsku: „żywa skorpion dla teściowa!”, lub „jak się masz kochanie”. To ostatnie oczywiście do kobiet. Z własnych doświadczeń wiemy, iż Polki cieszą się dużym powodzeniem wśród męskiej części narodu. Zdarzały się nawet propozycje małżeństwa oraz kupna naszych dziewczyn. Na szczęście wszystkie wróciły do Polski....

**ANNA WINIARCZYK
I PIOTR RAŹNIAK**

Chcielibyśmy złożyć podziękowania dla: Fundacji Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak”, Tunezyjskiego Biura ds. Promocji i Turystyki, Krakowskich Zakładów Automatyki S.A. oraz Krakowskich Zakładów Cukierniczych „Wawel” S.A. bez pomocy których nasza wyprawa nie doszłaby do skutku.

Wyprawa została objęta patronatem honorowym przez władze Miasta Krakowa oraz władze Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz patronatem medialnym przez: pismo „WUJ”, Radio „Alfa”, Radio „Echo” oraz Regionalną Telewizję Kablową.



**AMERYKAŃSKIE CENTRUM
JĘZYKOWE**
ROK ZAŁOŻENIA 1991

KURSY ANGIELSKIEGO

- ✓ Zajęcia: Rynek Gł. 34
- ✓ Małe grupy - do 12 osób
- ✓ 56 godzin: 2 x w tygodniu po 2 godziny
- ✓ Atrakcyjna cena
- ✓ Poziomy od początkujących do zaawansowanych
- ✓ Konwersacje
- ✓ TOEFL, FCE, CAE
- ✓ Bezpłatne testy kwalifikacyjne

Rejestracja:
od 8:00 do 18:00
od poniedziałku do piątku
tel. 423-01-52

Rynek Główny 34

ciąg dalszy ze strony 8

KALENDARZ IMPREZ ... WIOSNA

MARZEC - Stan psychiczny studentów w tym miesiącu wraca do normy. Picie ma już teraz normalne objawy – czyli nie rzadziej niż raz w tygodniu. Około połowy miesiąca zauważamy, że jakby nas trochę mniej... Niechaj *rest in peace* ci, którzy polegli w nierównej walce z Upiorem Czarnych Mocy Sesijskich. Cześć ich kacowi! My robimy swoje.

KWIECIEŃ - Kwiecień pijak, bo przepija raz do wuja raz do stryja. Wiosna już na całego! Można wreszcie wyjść z zadymionych, akademikowych nor i w miarę trzeźwym spojrzeniem objąć stół – wyniesiony oczywiście z nory. Na szczęście nie ma już na nim białych myszek. Krasnali też nie. Są tylko takie małe, śmieszne krokodylki. Można też dać upust swoim zdolnościom wokalnym i zapoznać świat ze swoim talentem.

Oczywiście najpierw trzeba jakoś pokonać treść. A jak – to wiadomo.

MAJ - Najpierw jest pierwszy maja, później drugi, a później trzeci. Dni te są wolne po to, aby studenci mogli napisać nieco wprawy przed Juwenaliami. Bo maj, jak sama nazwa wskazuje, jest miesiącem Juwenaliów. A co to są Juwenalia to już chyba nikomu wyjaśniać nie trzeba.

c.d. na str. 15



ZASTANAWIAM SIĘ KOCHANI CZYTELNICY I CZYTANKI, CO MOGĘ NAPISAĆ O LOVE PARADE. NIE CHODZI MI BYNAJMNIEJ O TO, ŻE MAMY CENZURĘ W WUJ-U, ALE - JAK TU NAPISAĆ COŚ „KULTURALNIE” O NAJWIĘKSZEJ LIBACJI ŚRODKOWO- WSCHODNIEJ EUROPY? NIE CHCĘ TEŻ BYĆ NUDNY JAK CELNIK NA CZESKIEJ GRANICY. POSTANOWIŁEM, ŻE OPOWIEM WAM O CAŁYM WYJEŹDZIE ROBIĄC WYWIAD Z SAMYM SOBĄ.

LOVE PARADE

Piotr- Skąd pomysł na wyjazd na Love Parade?

Kochanek- Razem z moimi kumplami (Herr Koper i Kowalski) postanowiliśmy jakoś odreagować rok akademicki. Przy okazji zrobić coś twórczego. Poza tym, tegoroczna Love Parade to jubileusz (10 lat), no i może ostatnia w Berlinie.

Piotr- Dlaczego ostatnia?

Kochanek- Podobno władze miasta Berlina mają dość sprzątanina po takiej imprezie...wiesz, za duże koszty utrzymania porządku etc. Oczywiście jest to oficjalny powód. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że wpływy z imprezy to ok. 20 milionów DEM (sic !!!). Z tej sumy wszyscy sklepikarze, właściciele klubów, barów itp. muszą odprowadzić podatek do władz miasta. Jest więc o co się bić. Może teraz kolej na to, by Paryż martwił się, co zrobić z taką kwotą.

Piotr- No dobra, a jak tam było?

Kochanek- Zaczęliśmy rano w sobotę (10 lipca). Najpierw zakupy. Metro. 2 tysiące ludzi czeka na naszej stacji. Potworny hałas. Każdy ma gwizdek, każdy!!! Wyobraź

sobie mój drogi czytelniku 2000 gwizdających osób na peronie. Gdyby nie zakupione napoje, oszalelibyśmy przed dotarciem do celu.

Piotr- Jak ekipa i ludzie?

Kochanek- Wiek ludzi - od 2 do 72 roku życia (sprawdziliśmy). Przekrój płci - wszyscy. Najlepszy był człowiek, którego spotkaliśmy przy konsulacie generalnym Polski: Polak. Facet koło siedemdziesiątki, mieszka w Paryżu, jest lekarzem i zachował się w idei Love Parade. Mówił, że za jego czasów młodzież nie miała okazji do tego typu integracji.

Piotr- Integracji?- Przecież to jedna wielka libacja.

Kochanek- Z jednej strony tak. Ludzie piją alkohol, zarzucają narkotyki, piją napoje energizujące. To wszystko przy ogłuszającej muzyce, no i tak w koło Macieju. Z drugiej strony masz ogromny tłum z całej Europy. Ci wszyscy ludzie przyjechali, by się razem zabawić, wyszaleć, odreagować i wydać wspólnie kasę.

Piotr- A co z bezpieczeństwem?

CHOĆ PYTANIA BYŁY PODCHWYTYWANE



NALCZYEM OSTRO...



EE... ZNALCZY NIE, PRZEŻYŁ...



I WŁOJKU ZDAŁEM



WECES OCZYWIŚCIE OBLAŁEM



A DO EGZAMINÓW NASTĘPNYCH (UJ - PRAWO) PRZYGOTOWAŁEM SIĘ LEPIEJ.



W SALI OBLAŁEM STRATEGICZNIE WŁOKOWANE NIEJSCIE



ciąg dalszy na stronie 15

Kochanek- Jak się okazało, nie trzeba mieć Owsiaka na każdej imprezie, by ludzie się nie pozabijali. Ciekawostką było to, że na Alexanderplatz (główny plac imprezy) przed bramą dawnego muru berlińskiego był tylko jeden radiowóz policyjny. Agresji brak. Jedyne na co musisz uważać, to tłum. Nie co dzień spotykasz się z półtoramilionową ekipą.

Piotr- A kluby ?

Kochanek- Kluby techno były dwa do trzech razy droższe niż zwykle, więc trudno mi wiele o nich mówić. Brak czasu i kasy wygnał nas w podziemie, a dokładnie na stację metra. Właśnie tam ludzie się najlepiej bawili.

Piotr- Rady dla tych, którzy chcą się wybrać w przyszłym roku?

Kochanek- Przede wszystkim stopery do uszu - i tak wszystko słysząc. Dużo kasy na napoje chłodzące. Najlepiej jechać ekipą. Pociągami jest lepiej i całkiem bezpiecznie. Spać cały tydzień przed imprezą. Aparat fotograficzny obowiązkowo.

PIOTR KOCHANEK



foto. Marek Kowalski
„Kochanek poderwał niemiecką policjantkę -do góry...”

DAWNY DOM STUDENTEK UJ „NAWOJKA” DOCZekał SIĘ REMONTU. WYBUDOWANY JESZCZE PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ WSPÓLNYMI SIŁAMI STUDENTEK Z TOWARZYSTWA SŁUCHACZEK UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO „JEDNOŚĆ”, A DOKOŃCZONY PRZEZ WERMAHT WYMAGAŁ GRUNTOWNEJ PRZEBUDOWY.

NAWOJKA W REMONCIE

Jest to pierwszy na tak dużą skalę zakrojony remont w budynku „Nawojka” straszyla przegnitymi podłogami i takimi samymi ramami okiennymi. Prace remontowe rozpoczęto na razie w lewym skrzydle akademika – we wrześnie runęły ściany, posypał się gruz. Z użytku wyłączono 139 miejsc, ale kierownik akademika, Piotr Borowiec, twierdzi, że warto poczekać. Przebudowa będzie gruntowna – pokoje jedno, dwu i trzyosobowe ze zbiorczymi łazienkami na piętrach zastąpią



zienia na dwa pokoje (dwu, trzy i czteroosobowe). W pokojach mają pojawić się łącza internetowe (!) i telefony. Kiedy można się wprowadzać? Wersja optymistyczna głosi, że 3. stycznia przyszłego roku. Podczas prac pojawiają się jednak przeszkody: okazuje się, że ścianki działowe były wadliwie skonstruowane, a stropy przegniły.

Na pewno nie pozostanie to bez wpływu na datę zakończenia remontu. A w przyszłym roku – kolej na prawe skrzydło.



**MONIKA
PTAK**



Wybory do Rad mieszkańców odbędą się we wszystkich domach studenckich Uniwersytetu Jagiellońskiego w czwartek 4. listopada – tak zarządził przewodniczący samorządu, Krzysztof Wołos. Śledźcie uważnie ogłoszenia na tablicach. Tam pojawią się informacje, jak, komu i kiedy zgłosić swoją kandydaturę. Najważniejszym zadaniem Rad jest rezerwacja i przydział pokoi w akademikach (M)

Student brudny, student zły. Przez całusiennie cztery dni nerwy mieszkańców siódmego piętra DS. „Piast” zostały wystawione na ciężką próbę. Krany i prysznice kilkakrotnie w ciągu dnia strajkowały (chyba w ramach przyłączenia się do krajowych protestów – ale przeciw czemu, komu?) – przestawała z nich lecieć woda. W najmniej odpowiednich momentach. Po nałożeniu obfitej warstwy pianki do golenia na twarz. W czasie zażywania wieczornej toalety. I stał sobie taki biedaczek jeden z drugim z furą piany na głowie i ciekącymi po plecach stróżkami wody. Nikt jednak nie wpadł na pomysł zgłoszenia złośliwości kranów do administracji. Aż wreszcie nieustraszony pan Bogdan & Co. z brygady piastowskich konserwatorów poskromił bestię zwaną pompą ssącą – tłoczącą (lub coś w tym stylu). Dziękujemy, panie Bogdanie! (ip)

Coraz drożej. Ku zaskoczeniu wygłodniałej po wakacjach braci studenckiej podrożały obiady w stołówkach. Jeden bło-czek kosztuje teraz całe cztery złote! Wzorem Polyanny (to taka bohaterka powieści dla młodszych nastolatek) spróbujmy jednak znaleźć jasną stronę tego nie najweselszego obrotu sprawy... ha! Zmniejszył się ścisk na jadalni! Można się wygodniej rozsiąść, zająć dwa miejsca, cały stolik, wysypać brzęczącą resztkę stypendium i pomyśleć, czy starczy nam na bilet do domu. (M)

Utrwalenie dobrosąsiedzkich stosunków z mieszkańcami pobliskiego Miasteczka Studenckiego Akademii Górniczo-Hutniczej miał na celu festyn, zorganizowany 6. października przez obchodzący piąte urodziny „Unimarket”. Studenci zasypiani zostali różnego rodzaju dobrami, głównie spożywczymi, za które zwykle trzeba niestety słono płacić. (M)



Otrząśnij się! W żadnym wypadku nie są prawdziwymi studentami wszyscy ci, którzy choć dostali się na pierwszy rok, nie zamierzają wziąć tradycji otrzęsin akademickich. Pogódźcie się z losem pierwszaka i potulnie dajcie się pomóc. Na otrzęsiny zapraszają: 12. października - Bratnia Pomoc Akademicka (Klub „38”) oraz - 27. października - Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej (dziedziniec Collegium Medinum, ul. św. Anny 12). (M)

Wizyta. 5. października przedstawiciele samorządu i Kola Naukowego Historyków przywitani kilkunastoosobową grupę studentów z zaprzyjaźnionego uniwersytetu z Bochum. W trakcie kilku dni pobytu w Krakowie niemieccy goście zwiedzili m.in. Collegium Maius, Wawel, a także Kazimierz. W czwartek w sali senackiej miało miejsce uroczyste wręczenie dr. Hubertowi Schneiderowi Medalu UJ i Honorowego Członkostwa KNHS UJ. Następnie odbyła się trzydniowa konferencja naukowa w Sandomierzu, po której studenci z Niemiec wrócili do kraju. Rewizytę zaplanowano na kwiecień. (PU)

Duszpasterstwo Akademickie przy Kolegiacie św. Anny chce przywrócić tradycję obejmującą całe środowisko akademickie Krakowa uroczystości św. Jana z Kęt, patrona Bratniej Pomocy Akademickiej. Święto przypada 20 października, pamiętajcie więc, by dać się wciągnąć. (M)

Idź z badykiem. Inauguracja nowego roku akademickiego w Bractwie „Zdrowe Bobry” nastąpi 14. października w „Irish Pubie” (ul. Garncarska). Bobry zapraszają wszystkich, którzy chcą się przyłączyć. Znakiem rozpoznawczym ma być zielony badylek. (M)

Trochę ruchu. Akademicki Związek Sportowy UJ organizuje nabór do sekcji: siatkówki, koszykówki, lekkoatletyki, piłki ręcznej, piłki nożnej, pływania, tenisa stołowego i ziemnego, narciarstwa, kulturystyki i judo. Wszyscy zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, ul. Piastowska 26.

OBOZY ADAPTACYJNE NZS UJ

OCZAMI ORGANIZATORÓW

Organizowanie obozów adaptacyjnych przez NZS UJ to już tradycja. W tym roku „całkiem zieloni jeszcze” przyszli prawnicy, lekarze, politolodzy mogli wygrzewać się na plażach Bałtyku podczas obozu w **Ustroniu Morskim** lub poznawać urok górskich eskapad w **Szczawnicy i Bieszczadach**.

Nieliczni szczęśliwcy

Jak zawsze ilość chętnych znacznie przewyższała liczbę miejsc, musieliśmy więc zdecydować o sposobie kwalifikacji uczestników. W tym roku wprowadziliśmy pewną innowację. Zamiast dotychczasowego systemu rekrutacji „kto pierwszy, ten lepszy”, postanowiliśmy poprosić uczestników o wypełnienie ankiet, które potem wnikliwie czytaliśmy, urozmaicając sobie długie letnie wieczory. **Ci, którzy przebrnęli przez kwalifikację, musieli już tylko spakować się i wyruszyli, aby...**

...integrować się.

Przebojem obozu w Ustroniu było **witanie poranków w dyskotekach Almira i Bursztynowa**, a także imprezy w urokliwych pokojach pensjonatu **Neptun**. **Na nocną integrację nikt nie żałował sił i pieniędzy.** Od połowy obozu coraz liczniej odzywały się głosy, że **należy przesunąć obiady na późniejszą porę, gdyż wstawanie o godzinie 13 jest ponad siły uczestników.** Ożywiły się też kontakty obozowiczów z rodzinami. Niemal każdy z nich kierując się zapewne tęsknotą za domem, dzwonił, by wśród zapewnień o gorącej synowskiej miłości, wspomnieć o potrzebie natychmiastowego dofinansowania z budżetu domowego.

W Szczawnicy, w której zgodnie z wolą burmistrza ostatni pub zamykano o godz. 23, **żądni uciech obozowicze prowadzili lobbying**

na szeroką skalę, który niemal przekonał władze miasta do zmiany sytuacji. Przedmiotem ich ataków były też przepisy o przejściach turystycznych, zakazujące przenoszenia alkoholu przez pobliskie przejście graniczne w Leśnicy. Niestety, ustawodawca okazał się głuchy na nasze argumenty...

Uczestnikom obozu w Bieszczadach nie wystarczała integracja we własnym gronie - dobrych partnerów do nocnych „rozmów” znaleźli w spotkanych w Ustrzykach Górnych studentach z NZS Politechniki Warszawskiej.

Nauczyć uczyć się

Ważnym elementem programu były **bloki szkoleń** przeprowadzane przez Wiole i Marzenę z „Instytutu szkoleń”. Głównym przedmiotem było **opanowanie przydatnych w życiu studenckim umiejętności**. Wśród nich znajdowały się techniki pamięciowe (skuteczność szkolenia łatwo sprawdzicie, pytając kogośkolwiek z obozowiczów o treść art. 129 § 1 KPK, budowę żaby lub główne źródła dochodów Rzeczypospolitej w XVI w. - każdy odpowie bezbłędnie - gwarantuję), szybkie czytanie, zarządzanie czasem, planowanie nauki. Można też było dowiedzieć się o dziesięciu sposobach podawania ręki, wchodzenia na egzamin i przedstawiania się, czyli **opanować podstawowe umiejętności z zakresu autoprezentacji i komunikacji interpersonalnej**.

Będę sprzątaczką

Kolejny blok obozowych zajęć przeprowadzony został przez pracowników naukowych Katedry Psychologii UJ. Celem było poznanie przez uczestników własnych predyspozycji zawodowych. Wynikom przeprowadzanych testów towarzyszyły żywiołowe reakcje w stylu „O Boże, zostanie sprzątaczką”



ką!”. Tak więc testy dały dużo do myślenia osobom, u których wystąpiła duża rozbieżność między wybranym kierunkiem studiów a posiadanymi predyspozycjami.

Przeżyć ten rok...

Staraliśmy się wyposażać naszych podopiecznych w **podstawową zasady uczelnianego survivalu**. Dowiedzieli się, jak otrzymać od naszej Alma Mater coś poza wiedzą – czyli wszystkiego o stypendiach, zapomogach, akademikach i kartach stołowych. Wyposażyliśmy ich też w **oreź przydatny w przyszłych walkach z dziekanatem** – czyli regulaminy studiów i podstawową wiedzę o prawach studenta. Podzieliliśmy się doświadczeniami z czasów, kiedy to my wkraczaliśmy w mury naszej uczelni.

I kogo tam nie było...

Przez nasze obozy przewinęło się wielu interesujących gości. Byli między innymi: Jarosław Guzy – pierwszy przewodniczący NZS, przedstawiciele poczytnych gazet (m.in. Witold Gadowski), a także młodzi reprezentanci krakowskiej sceny politycznej – wiceprzewodniczący Rady Miasta – Wiesław Misztal, sekretarz miasta Paweł Stańczyk. Dawni członkowie NZS UJ, pełniący dzisiaj istotne funkcje w świecie biznesu i polityki, opowiadali, co dała im działalność w naszej organizacji.

Odważna teza

Tegoroczne obozy NZS naprawdę się udały. Widać już ich pierwsze efekty – **co dzień przez biuro NZS przewijają się rozkrzyczane** (i w tych warunkach muszę pisać ten artykuł) **grupy ludzi z obozów, opowiadających o pierwszych zajęciach**. Miniony weekend upłynął nam na poobozowych imprezach. Po wakacjach kilkakrotnie wzrosło zapotrzebowanie na deklaracje członkowskie NZS.

IZABELA CZEJKOWSKA, NSZ UJ

ciąg dalszy ze strony 12

KALENDARZ IMPREZ ...

LATO

CZERWIEC

Z wujątkiem (notatka dla korektora – tak ma być: z wujątkiem), a więc z wujątkiem Dnia Dziecka miesiąc ten wesołych dni nie posiada. I cieszyć się nie ma z czego. Miesiąc ten nie powinien nazywać się czerwiec tylko **sesjec**, bo więcej niż trzy czwarte tego miesiąca zajmuje sesja. Albo lepiej **egzaminiec**. Też pasuje. W związku z tym, że cieszyć się nie ma z czego, należy się pocieszyć. Własnoręcznie. Można też pomarzyć o zbliżających się wakacjach. Być może pomogą pozbyć się tego całego zwierzyńca, który za nami łązi. Od białych myszek poczynając (tak, tak – znów są) na nietoperzach kończąc.

WSZYSTKIM, KTÓRZY MNIEJ WIĘCEJ TAK WYOBRAŻAJĄ SOBIE ŻYCIE STUDENCKIE, CHCĘ NA ZAKOŃCZENIE COŚ POWIEDZIEĆ. **TO TYLKO MIT. LEGENDA.**

STUDENCI PIJĄ, ALE NIE TYLE... STUDENCI PIJĄ DWA RAZY WIĘCEJ!!! ALE TYLKO NIEKTÓRZY. PRZEWAŻNIE TEŻ BARDZO KRÓTKO SĄ STUDENTAMI. JEŚLI W OGÓLE SĄ.

PERWERSYJNY ZBOCZENIEC



NIEWIELKI PRZYCZYNEK DO ROZWOJU ORNITOLOGII MIEJSKIEJ

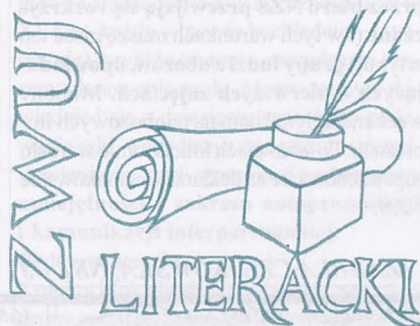
Jak powszechnie wiadomo, fauna miejska stanowi niesamowity, różnorodny konglomerat gatunków współzyskujących ze sobą na stosunkowo niewielkiej przestrzeni. Paradoxem jest, że środowisko naukowe szuka przygód w Puszczy Amazońskiej czy innej pampie, lekceważąc tak, wydawałoby się, oczywisty teren eksploracji i badań, jakim jest **Miasto**. Badań, dodajmy, nie wymagających praktycznie żadnych kosztownych przygotowań, dramatycznych pożegnań z rodziną i męczących podróży. Wystarczy spojrzeć baczным okiem, by zobaczyć setki gatunków przewalających się tłumnie z jednej strony Miasta na drugą, zaplątanych w nieustającą walkę o pożywienie i zapewne nie potomstwu godziwej nory. Pragnęlibyśmy zająć się w tym miejscu niewielkim wycinkiem miejskiej fauny, a mianowicie ptactwem, a ściślej mówiąc – ptactwa tego kawalkiem. Interesować nas będą mianowicie **gołębie**. Na początek ważne rozróżnienie: **należy raz na zawsze oddzielić gołębia hodowlanego od gołębia miejskiego**. Gołębie hodowlane, dorastające w obskurnych gołębnikach na peryferiach Miasta i w jego niebezpieczniejszych dzielnicach, stanowią rasę tajemniczą i osobną. Nie będziemy się nią zajmować. Poprzestańmy jedynie na konstatacji, że egzystencja gołębia hodowlanego sprawia wrażenie ograniczonej do tzw. „**bujanii**” (kręcenia się dookoła własnego lokum) i popijania podejrzanego alkoholu w kameralnych miejscach. W porównaniu z nim gołąb miejski wygląda na arystokratę i zwierzę o szerokich horyzontach intelektualnych, zwierzę, by tak rzec, „oblatane”. **Gołąb miejski** to ptak pełen powagi, dostoyny nawet, pewny swej pozycji w miejskim świecie,

dobrze poinformowany, orientujący się w aktualnej kronice towarzyskiej i bieżących wydarzeniach kulturalnych. Trudno określić miejsca występowania tego gatunku, obraz dzisiejszej fauny miejskiej zmienia się bowiem nieustannie i migocze, można chyba jednak ze sporą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że **gołąb miejski szczególnie upodobał sobie rynek wraz z jego okolicami**. To właśnie tam, na wielkim placu i otaczającej go siatce wąskich uliczek o starej, sympatycznej dla oka zabudowie, najlepiej czuje się gołąb miejski. Ustalenie cech rozpoznawczych nie nastręcza większych trudności – gołębia miejskiego charakteryzują więc m.in. **parasol ze szpikulcem, długi, ciężki czarny płaszcz, lśniące pantofle, ewentualnie neseser**. Warto zwrócić uwagę na brodę, wymarzoną byłaby „hiszpanka”, a także na pewną ociężałość ruchów i wysoko podniesioną głowę. Gołąb miejski jest ptakiem niezbyt ruchliwym, nie lubi pośpiechu, dobrze zna swoje powinności i układy, jakimi związał się ze światem. Nie musi się spieszyć. Nawet wystraszony czy zdenerwowany nie płoszy się, odskakuje co najwyżej nieco w bok lub tył, nie za daleko, żeby nie być posądzonym o tchórzostwo, ale też nie za blisko, żeby nie oberwać w dziób. Może okazywać przy tym swoje zde gustowanie głośnym gruchaniem. Do podstawowych gruchów należą: „**No, wie pan!**”, „**Coś podobnego!**”, „**Co za kraj!**”, „**Bo ja policję zawołam!**”, itd.

Tyle o samcu. **Samica** prezentuje podobny behavior, ale ubiera się inaczej, unikając raczej noszenia brody, nesesera i parasola ze szpikulcem. Niemniej jednak również rozpoznaje się ją po wysoko podniesionej głowie.

Warto przy tym dodać, że powszechna w dzisiejszych czasach zaraza demokracji dotknęła również i ten gatunek, okazuje się bowiem, że gołębie poszukują partnera życiowego wśród innych zwierząt nie ograniczając się do własnej kasty. I tak na przykład **nikogo już nie dziwi związek gołębia z kurą lub perliczką czy gołębicą z pawiem**, co więcej, udało się zaobserwować nawet sporo udanych związków gołębic z lwami. W porównaniu z tym rozwydrzeniem, gołąb hodowlany wykazuje zadziwiający wręcz konserwatyzm w doborze partnerki, poprzestając na przedstawicielkach swego gatunku. Ten pobieżny opis nie rości sobie oczywiście pretensji do wyczerpania problemu, sygnalizuje raczej pewne problemy związane ze światem fauny miejskiej. W następnym odcinku, o ile takowy się pojawi, przejdziemy do wróbeli.

DOC. SZCZUR STEFAN

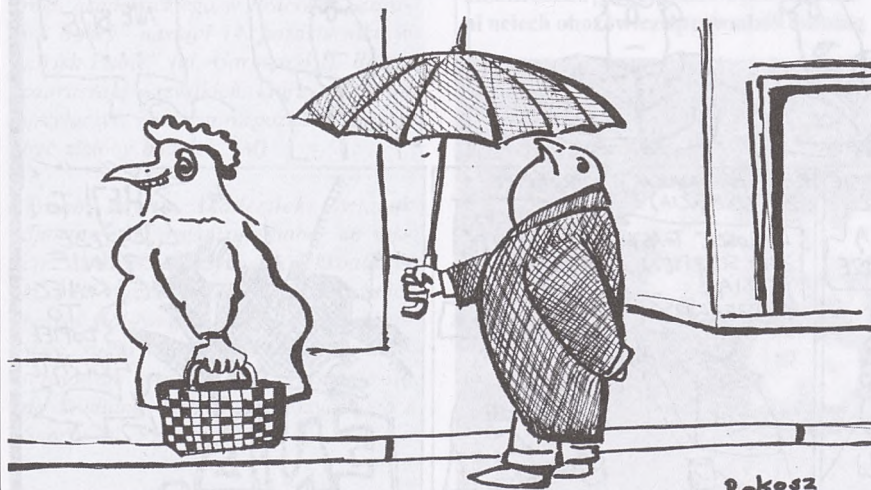


wypowiedź literacka na temat bieżący

fioletowe serca mieszkań biją równo
zbrodni chmury gubią się w pułapkach
anten
zmierzch grudniowy
ciemność na osiedlu
śpiew eksploduje czasem

czarne niebo wisi w grudniu nad osiedlem
Wielki Wóz przetacza się bezgłośnie nad
blokami
z domu lepiej nie wychodzić
lepiej patrzeć w telewizor
cisza rzuca w szyby kamieniami

telewizor i telefon drży lodówka
fioletowe serca mieszkań biją równo
strach pęcznieje
dzień daleko
noc włamuje się przez okna
fioletowe serca mieszkań zgasną późno



Rokosz

„GDYBY KTOŚ POWIEDZIAŁ, ŻE TEN TURNIEJ POTOCZY SIĘ DLA NAS W TEN SPOSÓB, WZIAŁBYM GO ZA NIESPEŁNĄ ROZUMU. TAKIE RZECZY ZDARZAJĄ SIĘ TYLKO W PIŁCE” - TAK PO ZAKOŃCZENIU XVI MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ W ENTSCHADE (29.05 - 3.06.99) MÓWIŁA WIĘKSZOŚĆ ZAWODNIKÓW NASZEGO UNIwersYTETU. ALE PO KOLEI.

DOPÓKI PIŁKA W GRZE

W turnieju biorą udział 34 zespoły, wśród nich – aż pięć z Polski. Pierwszy mecz przegraliśmy z **Avistonem** 0:1, po szkolonym błędzie obrońcy, który wybijając piłkę z autu, podał ją do przeciwnika. Dramat i wzajemne pretensje – mieliśmy przecież grać o medale – a zaprezentowaliśmy się w debiucie tragicznie. Ale to nic w porównaniu z następnym meczem – 0:3 z **Ein-**

czu obu niemieckich zespołów. Do 38 minuty (grano 2 razy 20 min.) remis 0:0. Wtedy strzelają ci z Braunschwiku (czyli jedziemy do Krakowa), ale w ostatniej minucie strzał z blisko 40 metrów mija bramkarza i lekarze remisują. Koniec! **Wychodzimy z grupy na 4. miejscu.** Czekamy na przeciwnika. UJ trafia na **Sofię** – obrońców tytułu sprzed roku. Wszyscy, prócz AWF Wrocław, z którym

wzajemnie się dopingujemy, stawiają na nich.

Niedziela cudów.

Bułgarzy grają bardzo ostro. Często używają angielskojęzycznych obelg, ale nie pozostajemy im dłużni. Ciągłe 0:0. Koniec meczu i zwycięzcę wyłoni seria rzutów karnych. Maciek, niekwestionowany bohater meczu, spośród 4 strzałów broni 3. **Kraków - Sofia 4:1.** Gramy o półfinał. Przybici Bułgarzy oddają pozostałe mecze walkowerem i jadą do

domu. Trafiamy na Kolonię. Są w naszym zasięgu. Do przerwy prowadzimy 1:0 i nie wskazuje na to, by mogło nas spotkać coś złego. Niestety, potem dostajemy dwie piłki za kołnierz. 1:2 i żal, bo medale były tak blisko. **Gramy tylko o miejsca 5-8.** I trafiamy na... załamanych Włochów (faworyci z Italii połamali sobie zęby na AZS Białystok). Pokonujemy **Turyńczyków 1:0.** Jeszcze jeden mecz, tym razem z **Paryżem.** Grający bardzo ostro Francuzi, wywodzący się z całego chyba świata, tylko nie z Europy, przy pomocy tolerancyjnego sędziego, ogrywają nas 2:0. Trudny imprezy i słabe piwko dały się we znaki. **6. miejsce.** Jaki żal! Do 5-go były wspaniałe puchary.

Drużyna KU AZS UJ, osłabiona przez zbliżające się widmo egzaminów, występowała w składzie: Bartłomiej Kika, Maciej Dziegieł, Wojciech Pater, Bartosz Wawras, Bartłomiej Wachciński, Rafał Wójcikiewicz, Krzysztof Aksman, Maciej Bałaziński, Marek Pogoda, Tomasz Kwiecień, Robert Nowosad, Michał Hajduk, Jacek Stępak, Konrad Welpa, Mariusz Mitoraj.

MARCO VERMARS – 14.



dhoven. Trzeci mecz z **Turynem**, który, obok AWF Wrocław, wyrastał na faworyta turnieju. Po naprawdę niezłej grze przegrywamy 0:3. Nasza gra coraz lepsza – strzelamy nawet gola (tyle tylko, że „samobójca”). Wydaje się, że jedziemy do domu, no chyba że ogramy Niemców. I tak się dzieje! **3:0 z Braunschwikien** oraz **6:0 z Akademią Medyczną z Monachium** przywróciły wiarę w sukces. Potrzeba tylko remisu w me-



Liga Międzyuczelniana Krakowa zakończyła sezon pod koniec czerwca. Uniwersytet po raz piąty z rzędu zajął drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Nasi sportowcy bezkonkurencyjni okazali się w koszykówce, pływaniu i narciarstwie – w tych dyscyplinach zajęli pierwsze miejsca. Najgorsze miejsce drużynowo osiągnęli piłkarze nożni – piąte, ale należy im się usprawiedliwienie, gdyż poziom rozgrywek ligowych znacznie wzrósł.

Wyjazdy. Klub po raz pierwszy od wielu lat brał udział w aż dwóch imprezach zagranicznych. W ostatnich dniach maja siatkarki i siatkarze na zaproszenie Uniwersytetów z Treviso (Włochy) brali udział w organizowanym tam turnieju. Siatkarki uzyskały siódmą lokatę, a ich koledzy czwartą. W dniach 29.05 - 3.06.99 W Entschade, w Holandii odbył się XVI Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej. Obok prezentujemy relację specjalnego wystawnika „WUJ-a”.

Ogólnopolska Liga Akademicka Koszykówki zainauguruje swe rozgrywki w połowie października. Start sekcji KU AZS UJ do ostatniej chwili był niepewny. Dopiero w ostatnich dniach udało się sfinalizować umowę z firmą „Statoil Technaft”, która umożliwiła zakup niezbędnego sprzętu. Firma będzie w najbliższym sezonie wspomagać sekcję męskiego basketu na uniwersytecie.

Turniej Piłkarski Akademików UJ dojdzie do skutku! Nowy Szef Samorządu Krzysiek Wołos wziął się ostro do realizacji projektu. Rozgrywki odbędą się w dniach 23-24. 10 na boisku Studium WFiS. Sposób i czas przyjmowania zgłoszeń podany będzie na plakatach.

Nowe władze KU AZS UJ wybrane w maju: prezes – Konrad Welpa (prawo), członkowie zarządu – Ernest Solak (informatyka), Daniel Mentel, Dariusz Jasiński (obaj prawo), Olgierd Smoliński (administracja). Prócz pełnienia funkcji prezesa, kierownik studium WFiS UJ, Janusz Wolf, będzie reprezentować nasz Klub na Krajowym Zjeździe AZS w Warszawie.

(KW)

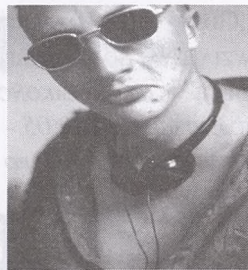




Ż.U.R

(ŻADKO UDANA RUBRYKA)

ŻUR Z ABSURDEM NA WYNOS Z BOCZKIEM



Dzień dobry wieczór bardzo wszystkim absurdalnym umysłem. Mam nadzieję, że przez wakacjach nabraliście szczerzego obrzydzenia do wszelakich objawów społecznie propagowanej ynteligencji. Wasze oglupienie wakacyjne sięga zenitu, a ja mówię, że to dopiero początek. Postanowiłem więc rozzerwać was trochę moją najświeższą grą, tak dla miłej rozgrzewki. Potrzebna wam jest tylko kostka do gry z sześcioma oczkami (NIE WIĘCEJ !!!) + pionki.

„Oblawa, oblawa...” i wiele innych znanych tekstów będą nucić pod nosem ci wszyscy, którzy 18. października wybiorą się do RRotundy” na koncert Jacka Kaczmarskiego, Przemysława Gintrowskiego i Zbigniewa Łapińskiego. (M)

Ucieczkę do klubu „Wolność” będzie nam przez cały rok, dwa razy w miesiącu proponował Samorząd. Dyskoteki studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędą się: 14. i 28. października. Bilety do nabycia w samorządówce. (M)

Szwajcaria w Krakowie. Szkoła Zarządzania Kulturą Uniwersytetu Jagiellońskiego, realizatorzy programu „Ambasador”, Centrum Kinowe ARS, Urząd Miasta Krakowa serdecznie zapraszają na wykład pt. „Szwajcaria: kultura i polityka kulturalna na progu XXI wieku”, który wygłosi Jego Ekscelencja Paul Andre Ramseiers, ambasador Szwajcarii. Wykład odbędzie się 15. października (piątek) o godz. 15:00 w kinoteatrze „Reduta”-Centrum Kinowym „ARS”, ul. Św. Jana 6. Po wykładzie ambasador i Szwajcarska Fundacja dla Kultury Pro Helvetia zapraszają na wernisaż wystawy młodych artystów szwajcarskich: Anne Crausaz i Helge Reumann’a do Mini Galerii Ośrodka Kultury przy ul. Mikołajskiej 2. Wystawa czynna do 29. października 1999. (PK)

Za tych, co na morzu wzniesiemy niejednen toast po koncercie piosenki żeglarskiej „Shanties '99”, który odbędzie się w C.K. „Rotunda” w środę 20. października o godz. 19. Na bilety trzeba wydać całe dziewięć złotych, a tu jeszcze inne zakupy potrzebne... (M)

Majowe śpiewy. Dyrektorem 36. Festiwalu Piosenki Studenckiej w roku 2000 będzie były przewodniczący Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Miłosz Horodyski. Organizowana w ubiegłym roku przez Akademię Ekonomiczną impreza przeszła więc w ręce naszego uniwersytetu. Szykujcie gitary. (M)

GRA PLANSZOWA

ADMINISTRACJA KONTRATAKUJE EPIZOD V - STRACONA NADZIEJA

Ciemna Strona Szkolnictwa Wyższego
zarzuciła swój beztrosny płaszcz na
oddziały Rebeliantów Braci Studenckiej
w postaci nieodwołalnego terminu rozpoczęcia
przymusowej aktywności umysłowej przez
najbliższe 10 miesięcy świetlnych...
Okres trzymiesięcznej hibernacji
libacyjnej wszystkich oddziałów Rebelii
został radykalnie zakończony...

Rebelianci broniący najwyższych i najjaśniejszych wartości,
takich jak: najwyższy partner i najjaśniejsze, zimne z pianką,
zmuszeni zostali do odłożenia swoich atrybutów wojennych
i poddaniu się najgroźniejszej armii Ciemnej Strony – ADMINISTRACJI

Jesteś członkiem rebelii braci studenckiej.
Zostałeś ponownie skazany na aktywność umysłową
na okres dziesięciu miesięcy świetlnych.
Twoja misja to wygrać z najgroźniejszą armią
Ciemnej Strony – ADMINISTRACJĄ.
Ty – masz mało czasu, Oni – mają go wiele
Ty – jesteś sam, Oni – jest ich wielu
Ty – jesteś dobry, Oni – są źli
Ty – już przegrałeś, Oni – jeszcze nie wygrali...
NIECH ABSURD BĘDZIE Z TOBĄ

START- rzuć kostką

☹- Brama absurdu i straty czasu.
Czekasz 3 dni w kolejce - skończyła ci się woda

7. Wróg z uśmiechem na twarzy
dobija z tobą targu. Przejdź do META

1. Jesteś w złej kolejce, wróć do punktu ☹

META- masz swoją celę, identyfikator, i
ndex rebelianta, kupon żywieniowy.
Umarłeś z wycieńczenia.
GRATULACJE Luke

6. Masz za mało dukatów. Najbliższy
dukatomat jest dwie planety stąd.
Masz dwie minuty na dokonanie wpłaty
lub ...wróć do-☹

2. Zamknęli wrota dostępu.
Otworzą ze światem, wróć do - ☹

5. Próba fałszerstwa. Według nich Twój ojciec
ma inaczej na imię, niż myślałeś. Mają na to dowody.
Dostajesz strzał ostrzegawczy w tył głowy.
Wróć do ☹

3. Twój rejestr jest źle wypel
niony, grozi Ci egzekucja publiczna.
Uciekaj do-☹

4. Zepsuł się system komputerowy wroga.
Zawieszenie broni może potrwać 5 dni,
możesz zawsze wrócić do-☹

PIOTR KOCHANEK

e- mail: salceson007@yahoo.com

ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
tel./fax 422-45-44
www.bagatela.krakow.pl
e-mail: info@bagatela.krakow.pl

KUPON

Wytnij kupon i przyjdź z nim do kasy Teatru „Bagatela” 9, 12 lub 26 X. Otrzymasz jedną z 5 wejściówek w cenie 6 złotych na przedstawienia „Kosmos”, „Kurs mistrzowski”, „Epoka śmiechu”.

PAŹDZIERNIK W BAGATELI

W 1999 roku Teatr „Bagatela” obchodzi 80-lecie powstania. Z okazji jubileuszowego sezonu zapraszamy Was na spektakle entuzjastycznie przyjmowane przez krakowską publiczność. Już 5-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem przebój teatru *MAYDAY* Ray’a Cooney’a. Ten fajerwerk śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu każdorazowo gromadzi w teatrze komplet widzów (19,20,28,29,30 X). W podobnym tonie utrzymana jest doskonała farsa Michaela Frayna *CZEGO NIE WIDAĆ*, która jest zwiariowaną opowieścią o gorączce teatralnej towarzyszącej przygotowaniu pewnego spektaklu (15,16,17 X). Szczególnie do studentów kierujemy spektakle z cyklu „Ach, ten wiek XX...”, w ramach którego wystawiamy sztuki nawiązujące do najbardziej znamiennych zjawisk oraz prezentujące najciekawsze osobowości mijającego stulecia. Przedstawienia, które proponujemy w tym cyklu to: *EPOKA ŚMIECHU* Ödöna von Horvátha (26,27 X) oraz *KURS MISTRZOWSKI* Davida Pownalla (12,13,14 X).

W październikowym repertuarze Teatru „Bagatela” znajdziecie przedstawienia zrealizowane z udziałem gwiazd scen krakowskich: *Anna Dymna* i *Tadeusz Huk* występują w lirycznej komedii o dwojgu kochankach *PO LATACH O TEJ SAMEJ PORZE* Bernarda Slade’a (21,22,23,24 X). *Annę Radwan* możecie podziwiać w klasycznym romansie Iwana Turgieniewa przedstawiającym wielkie uczucia i namiętności pt. *MIESIĄC NA WSI* (1,2,3 X).

Proponujemy Wam także *KOSMOS* (9,10 X) – dzieło wieńczące twórczość Gomrowicza. Spektakl dostał dwie nagrody XXIV Opolskich Konfrontacji Teatralnych „Klasyka polska’99”: dla Waldemara Śmigasiewicza za reżyserię i dla Piotra Różańskiego za rolę Leona.

Wszystkie spektakle rozpoczynają się o godz. 19.15

SZCZEGÓLNICIE POLECAMY WYSTĘPY GOŚCINNE !!!!!

11.X. o godz. 17.00 i 19.30 zapraszamy na

FERDYDURKE Witolda Gombrowicza w wykonaniu lubelskich teatrów „PROVISORIUM” i KOMPANII „TEATR”

18.X. o godz. 19.15 koncert zespołu

„CUDOWNY CZWARTEK” z Poznania laureata tegorocznego Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie

OGŁOSZENIA DROBNE

Jeżeli chcesz szybko napisać dobrą pracę pisemną z historii lub politologii, a masz w tym problem, zgłoś się do mnie, chętnie pomogę lub wykonam to za ciebie. Tel. 0603 243 742 (wieczór).

Bardzo Kocham Ciebie Olu! Twoje Konradzisko! Walkman Philips zwykły, regulacja tonu, uszkodzona zapinka, w cenie 50 PLN. W tym dwie pary słuchawek. Tel. 6368000, w.515, proszę Krzyska.

Lekcje polskiego dla obcokrajowców. Tel. 6374933, w.710.

Niedrogą lodówkę chętnie nabędziemy. Piast, skład 713, tel. 6374933 w.713

Jeżeli poszukujesz stancji, współlokatora czy skryptu, jeżeli chcesz coś sprzedać, kupić* czy zamienić – wrzuć wypełniony blankiet do skrzynki „WUJ-a”, znajdującej się przy okienku recepcji DS „Piast”, ul. Piastowska 47. Twoje ogłoszenie znajdzie się ZA DARMO w pięciu tysiącach egzemplarzy pisma rozdawanego studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

* lojalnie uprzedzamy, że ogłoszenia dotyczące kupna i sprzedaży miejsc w domach studenckich nie zostaną opublikowane.

Ogłoszenia Biura Pośrednictwa Pracy dla studentów i absolwentów DS „Żaczek”, Al. 3 Maja 5, p.37

- korepetycje: j. angielski, j. niemiecki, j. francuski
- opieka nad dziećmi: dziewczynka, Miasteczko Studenckie, godziny do uzgodnienia, chłopiec 5lat, Armii Krajowej, cztery godziny dziennie;
- roznoszenie ulotek
- centrum handlowe Zakopianka, weekendy
- dystrybucja gazetek na osiedlach, godziny do ustalenia,
- roznoszenie ulotek na zlecenie hurtowni papierniczej
- rozklejanie plakatów informacyjnych na zlecenie szkoły języków obcych
- ankiety dla studentek IV,V roku
- telemarketing w ubezpieczeniach
- wprowadzanie danych do komputera w hurtowni, wymagana biegła obsługa klawiatury
- przedstawiciel handlowy Idea Centertel
- promocja w supermarketach
- miejsce w pokoju dwuosobowym dla dziewczyny, Oświecenia 208 zł/os
- miejsce w garsonierze dla studenta, Kazimierzowskie, 250 zł/os + media
- pokój dla studenta, Pachońskiego, 300zł/os

To tylko niektóre oferty. Jeśli nie dostałeś akademika, nie gdzie mieszkać, zadzwoń: 6327550 6335477w.226 pn.-pt.9.30-15.30

W następnym numerze...

SEKRETARIAT 2000

Wielka dyskusja o pracy sekretariatów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak długo powinny pracować? Jak się tam czujemy? Czy pomagają nam rozwiązać nasze problemy? Czy są DLA NAS? Jak jest, a jak powinno być?

Wypowiedz się i Ty! Czekamy na listy.

Redakcja „WUJ-a” poszukuje chętnych do pracy w dziale kolportażu.

Za sumienne wypełnianie obowiązków kolportera Wydawca „WUJ-a” oferuje honorarium specjalne: bezpłatne zakwaterowanie w jednym z akademików „Bratniaka” (Piast, Żaczek, Bydgoska, Nawojka) w okresie najbliższych wakacji. Zainteresowanych prosimy o kontakt – „Piast”, pok. 710 lub pok. 713

Pismo Studentów



Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47, 30 – 067 Kraków).

Redaktor naczelna: Marta Pawula. Zastępca redaktora naczelnej: Izabela Podplomyk. Redaktor techniczny: Paweł Antoszek. Zespół: Agnieszka Cynarska, Piotr Gębalski, Piotr Kochanek, Michał Olszewski, Monika Ptak, Wojciech Rokosz, Andrzej Stańdo, Adam Struski, Jacek Taran, Konrad Welpa, Dorota Wierzbicka, Ewa Wyrobiec. Współpraca: Izabela Czejkowska, Michał Pasiński, Piotr Raźniak, Piotr Uruski, Anna Winiarczyk. Dział promocji i reklamy: Paweł Antoszek. Druk: „K.H.K.” s.c., ul. Dunajewskiego 6/406, 31-133 Kraków.

Adres redakcji: Kraków, ul. Piastowska 47, siedziba F.S.i.A.UJ „Bratniak”, tel. 4237252, fax. 4237084.

e-mail: wuj@www.uj.edu.pl

Nakład: 5000 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie. Numer zamknięto: 7 października 1999r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiacji tekstów. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?

Wszystko to znajdziesz w redagowanym przez
CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ miesięczniku **"KARNET"**.

Kupisz go w kioskach, księgarniach, punktach informacji turystycznej.
Poniżej drukujemy parę wybranych imprez. Najciekawszych dla Was, mamy nadzieję!

Z **"KARNETEM"** w Kraków !

koncerty, festiwale

7.10, g.17.00 **VI Festiwal Folkowy "Zaśpiewaj z zieloną wyspą"** - koncerty w wyk. Carrantuohill, Stonehenge, Celtic Folk; Centrum Kultury Rotunda

9.10, g.19.00 **Koncert jubileuszowy Andrzeja Sikorowskiego** (z udziałem m.in. Maryli Rodowicz, Ryszarda Rynkowskiego, Jana Wołka, Raz Dwa Trzy); Teatr im. J.Słowackiego

9.10, g.19.30 **"Teatr Jednego Mima" Ireneusza Krosnego**; Sala Teatralna Katolickiego Centrum Kultury (ul. Łokietka 60)

22-31.10 **44. Krakowskie Zaduszki Jazzowe**; miejsca koncertów: C.K.Rotunda, Harris Piano Jazz Bar, Ośrodek Kultury im. C.K.Norwida, Studio Radia Kraków, Klub Pod Jaszczurami, Klub Drukarnia; wystąpią m.in.: Tomasz Stańko, Simple Accoustic Trio, Ewa Bem, Jan Jarczyk, Jarek Śmietana, Karen Edwards

23.10, g.19.00 **Koncert zespołu Kult**; Hala Wisły

premieri filmowe:

m.in. **"Pan Tadeusz"** reż. Andrzej Wajda, **"Wszystko o mojej matce"** reż. Pedro Almodovar, **"Festen"** reż. Thomas Vinterberg, **"Sprawa honoru"** reż. Simon West, **"Depresja gangstera"** reż. Harold Ramis, **"Inspektor Gadget"** reż. David Kellogg, **"Afera Thomasa Crowna"** reż. John McTiernan, **"Tango"** reż. Carlos Saura

a także:

4-28.10 DKF ROTUNDA: Indywidualności kina lat 90



Uwaga !!! Kupon WUJ-a

ZACHOWAJ TEN KUPON.

Komplet czterech kuponów, wyciętych z kolejnych numerów WUJ-a
pozwoli Ci wziąć udział w WIELKIM KONKURSIE z okazji setnego numeru "WUJ-a"
(styczeń 2000).



MIESZKANIE DLA STUDENTA

*Kompletujemy grupy do mieszkań studenckich.
Pracujemy najdłużej ze wszystkich pośrednictw nieruchomości:*

8⁰ -22⁰ 0

Rynek Główny 24, I piętro

 2927492